

gazeta

BESKIDZKA

ROK XI/NR 1 (130) STYCZEŃ 2015

BEZPŁATNE PISMO INFORMACYJNE. KOLPORTAŻ: SKLEPY OSIEDLowe, URZĘDY, FIRMY I DYSTYBUCJA ULICZNA

UKAZUJE SIĘ NA TERENIE
POWIATU BIELSKIEGO I ŻYWIECKIEGO

PORĄBKA TWÓRCZE ŚWIĘTOWANIE

Uczniowie szkół w gminie Porąbka przygotowali kilkadziesiąt prac na konkurs plastyczny „Aniołek Bożonarodzeniowy”. Na przełomie roku mieszkańcy mieli też okazję uczestniczyć w wielu twórczych wydarzeniach o tematyce bożonarodzeniowej.



STRONA
7

FOTO: Z. ARCH. GOK. PORĄBKA

STRONA 4 RADIOWOZY DLA GMIN



SPÓŁCZEŃSTWO

FOTO: Z. ARCH. KMP

STRONA 8 MAŁŻEŃSKIE JUBILEUSZE



WILAMOWICE

FOTO: Z. ARCH. UG WILAMOWICE

STRONA 10 KOLEJNE LISTY DLA ZIEMI



CZYSTE BESKIDY

FOTO: Z. ARCH. FUNDACJI ARKA

STRONA 12 FOTOGRAFIA SPORTOWA W B&B



KULTURA

FOTO: L. FIDUSIEWICZ/MATERIAŁY B&B
FOTO: MIROSLAW ELKASZIK

JAWORZE

ROBOTY ZDOBYŁY SZKOŁĘ



STRONA
6

GMINY W ZASIĘGU RĘKI

gazeta
BESKIDZKA
SERWIS INFORMACYJNY

facebook



www.gazetabeskidzka.pl

CZAS BUDŻETÓW

BUCZKOWICE Tegoroczny budżet w Buczkowicach wyniesie prawie 36,9 mln zł, z czego 200 tys. zł ma stanowić deficyt, jaki zostanie pokryty z zaciągniętej pożyczki. Blisko 8 mln zł pochłona inwestycje, przede wszystkim przebudowa dróg gminnych, sieć kanalizacyjna wraz z przebudową przepompowni, termomodernizacja siedziby Urzędu Gminy oraz sali gimnastycznej przy szkole w Godziszcu, modernizacja basenu w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Buczkowicach, kaplica cmentarna na cmentarzu komunalnym w Godziszcu.

CZECHOWICE-DZIEDZICE Blisko 135 mln zł wyniosą w tym roku dochody budżetu Czechowic-Dziedzic. Władze miasta przewidują jednocześnie, że wydatki pochłona nieco ponad 135 mln zł. Brakujący deficyt w wysokości 347 tys. zł zostanie pokryty z zaciągniętego kredytu.

SZCZYRK Ponad 19 mln zł ma w tym roku wynieść budżet Miasta Szczyk, z czego wydatki pochłona o prawie 700 tys. zł mniej. Nadwyżka zostanie przeznaczona na spłatę zobowiązań. Z najważniejszych inwestycji, jakie zaplanowano sfinansować w 2015 r., należy wymienić chodnik przy ul. Salmopolskiej, naprawę ul. Sosnowej, rozbudowę cmentarza oraz projekt wraz z budową fragmentu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

NABÓR DO PROJEKTU GOPS

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bestwinie w tym roku będzie kontynuował projekt „Aktywizacja społeczna i zawodowa w Gminie Bestwina”, obejmujący wsparciem 14 osób. Program skierowany jest do osób zagrożonych trwałym bezrobociem i wykluczeniem społecznym.

W tym roku GOPS zamierza włączyć do projektu trzy kobiety i dwóch mężczyzn z grupy spełniającej kryteria: bezrobotnych oraz nieaktywnych zawodowo, zagrożonych wykluczeniem społecznym, a także będących klientami pomocy społecznej. W projekcie mogą również uczestniczyć osoby posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Dodatkowym kryterium rekrutacji będzie motywacja do działania, jaką wykażą się zgłaszane osoby.

GAZETA TROCZĘ INNA

„Gazeta Beskidzka” co miesiąc od 10 lat trafia do mieszkańców gmin Podbeskidzia. Wraz z nowym rokiem Gazeta zmienia się. Odnawiamy ją bowiem, aby dostosować do potrzeb i oczekiwań naszych Czytelników.

„Gazeta Beskidzka” od wielu lat gości w Państwa domach. Trafia tam poprzez sieć bezpłatnego kolportażu w urzędach gmin, instytucjach kultury i sportu, także sklepach i placówkach usługowych. Nie tylko jej bezpłatny charakter odróżnia ją od zwykłej prasy. Jak w każdej szanującej się gazecie, zespół redakcyjny na pierwszym miejscu zawsze stawia prawdę i rzetelność przekazywanych informacji. Zawsze przy tym zwracaliśmy uwagę na to, aby informować o ciekawych wydarzeniach, bardziej koncentrując się na pokazywaniu właściwych postaw, wzorów oraz dobrych praktyk, nie zaś na szerzeniu plotek i doszukiwaniu się złych intencji.

Zawsze też w głównym kręgu naszego zainteresowania były sprawy samorządowe – działania lokalnych społeczności Podbeskidzia, które organizują życie mieszkańców w swoim rejonie. Dotyczy to zarówno oficjalnych jednostek, a więc urzędów

i rad gmin, wyłanianych do pracy na rzecz lokalnej wspólnoty w procesie wyborczym, jak i organizacji pozarządowych, złożonych często z pasjonatów. To oni w wybranej przez siebie dziedzinie – kulturze, sporcie, pomocy społecznej, ochronie środowiska – świadczą pomoc swoim sąsiadom i podobnym do nich mieszkańcom Podbeskidzia.

O tej działalności na rzecz gmin w dalszym ciągu zamierzamy informować naszych Czytelników. Odnowiliśmy nieznacznie szatę graficzną gazety, liczymy, że pozwoli to Państwu łatwiej korzystać z naszej publikacji. Gazeta będzie też trochę bardziej obszerna. Zamierzamy, obok tematyki typowo samorządowej, więcej pisać o inicjatywach związanych z lokalnym rynkiem pracy i inwestycjami, wspierającymi proces zatrudnienia.

Nasza Gazeta to również portal z informacjami. Na stronie www.gazetabeskidzka.pl znajdą Państwo nie tylko elektroniczną wersję gaze-



ty, lecz także stale aktualizowane informacje z miejscowości naszego regionu. Ta forma publikacji pozwala również na podawanie większej dawki informacji z gmin, niż może zmieścić się w drukowanej „Gazecie Beskidzkiej”.

Mamy nadzieję, że opisywane przez nas przedsięwzięcia, jakich podejmują się społeczności w różnych częściach Podbeskidzia, pomogą Państwu w organizowaniu życia własnej lokalnej wspólnoty.

REDAKCJA „GAZETY BESKIDZKIEJ”

UNIKATOWE FOTOGRAFIE KAROLA WOJTYŁY



Na wystawie zaprezentowano wiele unikatowych fotografii kardynała Wojtyły.

Do 22 lutego w Galerii Sfera można obejrzeć wystawę „Był wśród nas”, prezentującą archiwalne zdjęcia, animacje i unikatowe materiały filmowe, dokumentujące pobyt na Podbeskidziu Karola Wojtyły – najpierw jako chłopca, potem księdza, biskupa, kardynała, w końcu papieża.

Wystawa prezentuje unikatowe i nigdzie dotychczas niepublikowane zdjęcia oraz materiały multimedialne, przedstawiające Karola Wojtyłę zanim został papieżem. Przypomina też początki jego pontyfikatu. Znaczna część ekspozycji jest pewnego rodzaju dokumentacją obecności przyszłego papieża w tym regionie. Tu się urodził i dorastał, tu wędrował po górach. Na

wystawie wykorzystano zdjęcia m.in. z Archiwum Multimedialnego Jana Pawła II w Bielsku-Białej, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie oraz ze zbiorów osób prywatnych: Stanisława Rybickiego, Jerzego Ciesielskiego, Grzegorza Gałązki. Obok archiwalnych fotografii można obejrzeć ekspozycje i unikatowe nagrania multimedialne, filmy i animacje, dokumentujące spotkania Karola Wojtyły z mieszkańcami Podbeskidzia, począwszy od 1952 r.

Wystawa została przygotowana w związku z 20. rocznicą pielgrzymki Jana Pawła II do Skoczowa, Bielska i Żywca, jaka miała miejsce w maju 1995 r. Została zorganizowana przez Wydawnictwo Anima Media. (S)

DWA NOWE DEKANATY

Dekretami biskupa Romana Pindla, ordynariusza rzymskokatolickiej diecezji bielsko-żywieckiej, powstały dwa nowe dekanaty: jasienicki i międzybrodzki.

Dekanat jasienicki powstał z przemianowania dotychczasowego dekanatu Bielsko-Biała IV. W jego skład weszły parafia Opatrzności Bożej w Jaworzu oraz parafia, znajdujące się na terenie gminy Jasienica: św. Wawrzyńca w Bielowicku, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bierach, św. Bartłomieja w Grodźcu, św. Jerzego w Jasienicach, św. Marii Magdaleny w Mazańcowicach, św. Marcina w Międzyrzeczu oraz św. Jana Chrzciciela w Rudzicy. Dziekanem został

ks. Jan Gustyn, proboszcz parafii w Rudzicy.

Dekanat międzybrodzki powstał z kolei z wydzielenia z dotychczasowego dekanatu kęckiego. W jego skład weszły parafie Podwyższenia Krzyża w Bujakowie, św. Bartłomieja w Czańcu, Matki Bożej Częstochowskiej w Czernichowie, św. Urbana w Kobiernicach, św. Marii Magdaleny w Międzybrodzu Bialskim, Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Międzybrodzu Żywieckim oraz Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Porąbce. Dziekanem został ks. Piotr Konieczny, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Międzybrodzu Bialskim.

REGION W LICZBACH

2546 chłopców

wpisał w ub. roku bielski Urząd Stanu Cywilnego w rejestrze narodzin, czyli o 173 więcej, niż dziewczynek, których zarejestrowano 2373. Co szczególnie godne uwagi, zdecydowana większość z tych 4919 dzieci – bo aż 3113! – urodziła się poza Bielskiem. W tym samym okresie USC zarejestrował 2254 zgony.

RONDO W CENTRUM

Mieszkańcy gminy Bestwina doczekali się finalizacji bardzo ważnej inwestycji. W samym centrum sołectwa Bestwina powstało nowe rondo. Zalety takiego rozwiązania widoczne są w sposób wyraźny.

Realizacja niniejszego zadania planowana była przez władze gminy od kilku lat. Strategiczne skrzyżowanie w Bestwinie, na drodze przelotowej z Czechowic-Dziedzic do Brzeszcz, sprawiało komunikacyjne trudności, zwłaszcza w momencie dużego natężenia ruchu – w godzinach porannych, czy też powrotu okolicznych mieszkańców z pracy. – Inwestycja była bez wątpienia potrzebna. Wprawdzie nie dochodziło na tym skrzyżowaniu do groźnych wypadków, ale spowolnienia w ruchu były uciążliwe – wyjaśnia Artur Beniowski, wójt gminy Bestwina.

Inwestycja ściśle powiązana była z przebudową dłuższego, ponad 1,5-kilometrowego odcinka ulicy Krakowskiej w ramach tzw. schetyńówek, a więc Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Wniosek złożony został w tym przypadku przez bielskie Starostwo Powiatowe, administratora drogi, lecz wymagało to dołożenia części kwoty również z budżetu gminy Bestwina. Całość inwestycji wyniosła ponad 5 mln zł, z



Nowe rondo usprawniło przejazd przez centrum Bestwiny.

tego 50 proc. stanowią środki Urzędu Marszałkowskiego, pozostałą kwotę zagwarantowały wspólnie władze powiatu oraz gminy Bestwina.

Prace rozpoczęte zostały w połowie ub.rroku, w ciągu kilku miesięcy przeprowadzono najważniejsze roboty. W centrum Bestwiny wybudowano nowe rondo, wraz z kanalizacją deszczową, położono również nakładkę asfaltową oraz wykonano chodniki. Zgodnie z projektem zadania powstało tu także oświetlenie. Na wiosnę przewidziano jeszcze drobne wykończenia brukarskie oraz prace związane z pobocznymi. W całości inwestycja gwarantuje to, co dla

mieszkańców najważniejsze. – Jest komfortowo i bezpiecznie. Ruch został skutecznie rozładowany i nawet w godzinach newralgicznych nie tworzą się korki – cieszy się wójt Bestwiny.

Jest jeszcze jeden aspekt, który ma swoją niezaprzeczalną wartość. – Znacząco poprawiła się estetyka centrum Bestwiny. Mamy natomiast dalsze plany odnośnie zagospodarowania terenu przy pobliskich pawilonach handlowych. Myślimy o utworzeniu dodatkowego parkingu i miejsca odpoczynku dla mieszkańców w formie skwerku z ławeczkami. Centralna część miejscowości

stanie się dzięki temu przyjazna i będzie wizytówką całej gminy – podkreśla wójt Beniowski.

Warto nadmienić, że w poprzednich latach w głównej części sołectwa Bestwina prowadzone były inne prace. Powstał parking przy ośrodku zdrowia, jak również bezpieczny i funkcjonalny plac zabaw dla dzieci. Dodatkowo przeprowadzono rewitalizację terenu pomiędzy Urzędem Gminy, a ośrodkiem i biblioteką.

Władze gminy nie zapominają jednocześnie o pozostałych sołectwach, w których na najbliższe lata przewidziano istotne działania w celu poprawy ich wizerunku. (MAN)

KADRY

SZEMLA WICEWOJEWODĄ



MIROSLAW SZEMLA, były wicestarosta bielski, został powołany na stanowisko I wicewojewody śląskiego.

52-letni Szemla związany jest z Rybarzowicami i Bielskiem. Ma bogate doświadczenie samorządowe, był m.in. radnym w radach gminnych Szczyrku i Buczkowic, następnie w Radzie Powiatu Bielskiego. Przez wiele lat był wicestarostą bielskim, a przez ostatnie cztery pełnił funkcję wiceprezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Jest też strażakiem ochotnikiem, członkiem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach. Pełni również funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Na Rzecz Wspierania Rozwoju Regionów w Polsce Południowej.

W ostatnich wyborach samorządowych Szemla zdobył mandat radnego Sejmiku Samorządowego z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Po objęciu funkcji wicewojewody jego mandat objęła Danuta Kozusznik z Cieszyna. (R)

PŁONKA NA CZELE STAROSTÓW



ANDRZEJ PŁONKA, starosta bielski, ponownie został wybrany na przewodniczącego Konwentu Starostów Województwa Śląskiego.

Pierwsze posiedzenie Konwentu w tej kadencji samorządowej (2014-

2018) odbyło się w środę 14 stycznia w bielskim Starostwie Powiatowym, do którego starostów zaprosił Andrzej Płonka, przewodniczący Konwentu również w poprzedniej kadencji. Starostowie powiatów ziemskich województwa śląskiego ponownie wybrali gospodarza na przewodniczącego Konwentu, zaś na jego zastępców Bernarda Bednorza z powiatu biełuński, Henryka Kiepurę, starostę kłobuckiego, i starostę wodzisławskiego Tadeusza Skatulę.

Do zadań Konwentu należy integracja powiatów wokół zadań samorządowych, obrona interesów społeczności lokalnych, wymiana doświadczeń oraz reprezentacja we władzach wojewódzkich i centralnych, a także w stowarzyszeniu powiatów – Związku Powiatów Polskich. Za najważniejsze tematy starostowie uznali problemy służby zdrowia, szpitalnictwa, oświaty, dróg i pomocy społecznej. (R)

CZAPKI DO NABOŻEŃSTWA

W parafii ewangelickiej w Szczyrku pastor Jan Byrt zainicjował kolejną ciekawą akcję. Tym razem obdarowuje dzieci otrzymanymi uprzednio czapkami zimowymi. Z kolei nabożeństwa ekumeniczne mają udzielić wsparcia polskim sportowcom podczas lutych Mistrzostw Świata w narciarstwie klasycznym.

Ks. Byrt ze szczyrkowskiej parafii znany jest z wielu nietypowych przedsięwzięć, które łączą w sobie elementy społecznego zaangażowania, modlitwy i odniesienia do bieżących wydarzeń. 18 lutego w szwedzkim Falun rozpoczną się Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym, w których wystartuje liczna grupa polskich sportowców. Na odległość wsparcia biało-czerwonym chce udzielić pastor Jan Byrt. – Będziemy wspólnie zwiastować Ewangelię, śpiewać i modlić się o błogosławieństwo dla naszych zawodników, jak również o bardzo fajną rywalizację sportową na mistrzostwach – tłumaczy kolejną z organizowanych akcji w Szczyrku.

15 i 22 lutego oraz na zakończenie mistrzostw w pierwszy dzień marca – zawsze o godz. 11 – w parafii ewangelickiej w Szczyrku Salmopolu odbędą się nabożeństwa ekumeniczne. Pod koniec każdego z modlitewnych spotkań dzieci otrzymają czapki. Podarowali je już przedstawiciele władz województwa oraz miasta Bielska-Białej, prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner, a ostatnia z czapek dotarła do Szczyrku od samego prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. (RED)

WĘDKARSKIE STOWARZYSZENIE

Sekcja Wędkarska przy LKS Przełom Kaniów przekształca się w Stowarzyszenie Wędkarskie „Kaniowski Karp Królewski” im. Adolfa Gascha.

Sekcja wędkarska przy klubie istniała od 35 lat, teraz jej członkowie uznali, że należy się usamodzielnić. Jako stowarzyszenie z własną podmiotowością prawną Kaniowski Karp Królewski będzie mógł skuteczniej starać się o pieniądze z funduszy unijnych na własne projekty. Łatwiej będzie też promować sztandarowy produkt wędkarski tej krainy – karpia, którego znaną powszechnie na świecie odmianę wyhodował właśnie tutaj Adolf Gasch. (R)

NOWE RADIOWOZY DLA GMIN

O dwa nowe radiowozy marki Kia Ceed wzbogacił się Komisariat Policji w Kobiernicach. Jedno z aut sfinansowały władze samorządowe Kóz, Porąbki i Wilamowic.

W piątek 16 stycznia przed komisariatem w Kobiernicach w gminie Porąbka policjanci uroczystie odebrali kluczyki do samochodów. – Od lat wspieramy policjantów z Kobiernic, bo ich rejon działania obejmuje naszą gminę. Dzięki takiemu wsparciu możemy liczyć zarówno na szybką interwencję, gdy dojdzie do jakiegoś niebezpiecznego zdarzenia, jak i na ich obecność podczas imprez, organizowanych na terenie Wilamowic – wyjaśnia wójt Wilamowic Marian Trela.

– Wspomagamy policję, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom naszej gminy. Trzeba pamiętać, że to rozległy teren, często dojazd do takich miejscowości, jak Wielka Puszcza, czy Kozubnik, bywa utrudniony. Policja powinna mieć szybkie i mocne auta, aby

bez problemu mogła dotrzeć do wszystkich miejsc – mówi Czesław Bulka, wójt Porąbki. Dodaje, że komisariat w Kobiernicach należy do najlepszych, m.in. pod względem wykrywalności przestępstw. – Warto wspierać ich skuteczną pracę – dodaje Bulka.

W uroczystym przekazaniu radiowozów wziął udział starosta Andrzej Płonka oraz wiceszef śląskiej policji mł. insp. Piotr Kucia wraz z komendantem policji w Bielsku insp. Bogdanem Zarębą. Najbardziej jednak z nowych aut wydawali się być zadowoleni najmłodszy mieszkańcy Kobiernic, którzy tego dnia mogli zasiąść za kierownicą nowych aut. Nowe radiowozy są wyposażone w silniki benzynowe o poj. 1,6 cm sześć., dysponują mocą 125 KM. (ŁU)



FOTO: ZARĘBA, KMP W BIELSKU-BIAŁEJ

KOMENDA SZYBKO ROŚNIE

Policjanci, samorządowcy z Podbeskidzia i lokalni prokuratorzy wzięli w styczniu udział w uroczystym wmurowaniu aktu erekcyjnego pod nową siedzibę Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej. Budynek przy ul. Piekarskiej powstaje już od kilku miesięcy, wyraźnie widać jego zarysy.

Choć plany przewidują oddanie nowej siedziby komendy na lipiec 2017 r., jest szansa, że już wcześniej bielska policja przeprowadzi się z ciasnych pomieszczeń obecnych kilku komend do nowoczesnego gmachu przy ul. Piekarskiej. – Nowa siedziba poprawi warunki naszej służby. Ale też ułatwi kontakt mieszkańców regionu z funkcjonariuszami, a na pewno obywatele będą się w niej lepiej czuli – mówi komendant policji w Bielsku-Białej insp. Bogdan Zaręba.

Wiceszef śląskiej policji mł. insp. Piotr Kucia zaznaczył, że policja dobrze wyszkolona i dobrze wyposażona to fundament stabilnego i bezpiecznego państwa. Jak każdy urząd reprezentujący państwo, musi mieć odpowiednią siedzibę, która wpływa na wizerunek i wzbudza zaufanie obywateli do policji. Obecnie bielska policja pracuje w kilku oddalonych od siebie budynkach, w większości dalekich od norm, jakie obecnie obowiązują w Europie.

Na nową siedzibę składać się będzie pięciokondygnacyjny budynek administracyjny o pow. użytkowej 16,5 tys. mkw. oraz budynek stacji obsługi pojazdów i gospodarczy o



FOTO: MATERIAŁ KMP W BIELSKU-BIAŁEJ

Wizualizacja projektu nowej komendy.

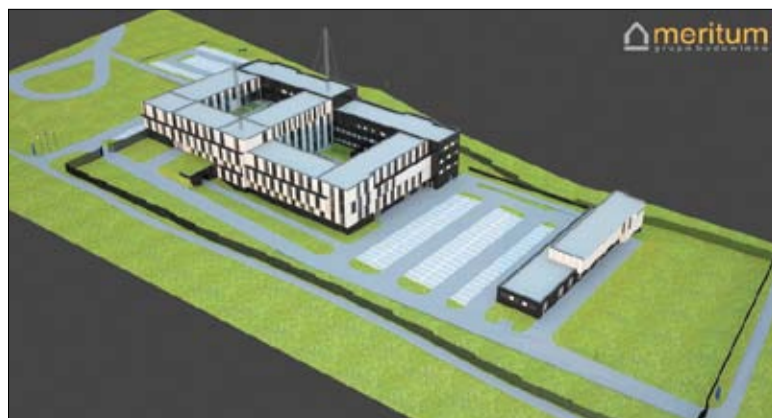
pow. użytkowej 1,175 mkw. Ponadto powstanie budynek kojców dla 16 psów służbowych, strzelnica kryta czterostanowiskowa z 25-metrową osią strzelecką, sala gimnastyczna z siłownią pod pierwszym patio, parking dla interesantów na 47 miejsc, w tym 4 miejsca dla niepełnosprawnych, parking dla pracowników na 102 miejsca, a także parking podziemny na 104 miejsca dla pojazdów służbowych. Do nowego obiektu prowadzić będą dwa zjazdy: od ul. Wapiennej dla interesantów i pracowników oraz od ul. Piekarskiej z ograniczonym dostępem dla pracowników. Będzie tu miejsce dla pół tysiąca osób. Koszt budowy wyniesie ok. 79 mln zł.

Nowa komenda to element ogólnopolskiego programu standaryzacji komend i komisariatów, zgodnie z księgą standardów, współtworzoną przez obywateli w badaniach ankietowych. Program budowy Policja zatwierdziła pod koniec 2012 r., umowa na budowę z Bielskim Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego została podpisana w lipcu ub. roku. Zakończenie prac budowlanych przewidziano na lipiec 2017 r. (RED)



FOTO: MIROSKAW, LUKASZUK

Akt erekcyjny został uroczystie wmurowany.



meritum

FERIE BEZPIECZNE

W czasie ferii bielska drogówka nasili kontrolę kierowców i autobusów, wyjeżdżających z dziećmi na zimowiska. Mali pasażerowie w tym czasie będą zwiedzać komendę.

Jak co roku od wielu lat policjanci ruchu drogowego w okresie ferii nasilają kontrole autokarów przewożących dzieci. – Na drogach prowadzących do miejscowości, w których zorganizowane zostały zimowiska, pojawia się zdecydowanie więcej policyjnych patroli. Wszystko po to, żeby podróż była bezpieczna – wyjaśnia Elwira Jurasz, rzecznik bielskiej policji. Podczas kontroli sprawdzany będzie stan techniczny autokaru, sprawność psychofizyczna kierowcy, jego uprawnienia oraz trzeźwość. Po takiej kontroli kierowca autokaru otrzymuje protokół.

W tym roku uczniowie, oczekujący na zakończenie kontroli autokaru, wezmą udział w zajęciach, w czasie których przypomną sobie zasady bezpieczeństwa, udzielania pierwszej pomocy i otrzymają elementy odblaskowe. Tak będzie 31 stycznia w Skoczowie oraz 7 lutego w Pszczynie, a więc przy głównych szlakach komunikacyjnych prowadzących z centralnej Polski w Beskidy.

Ferie dla bielskich policjantów to również służba, pełniona na stokach. Narciarze w policyjnych mundurach będą patrolować narciostady, zwracając uwagę m.in. na zbyt brawurową jazdę i na pijanych narciarzy. (ŁU)

POLICJANCI PIERWSZEGO KONTAKTU

Dzielnicy mają być bardziej rozpoznawalni i dostępni dla mieszkańców. O budowie nowej siedziby oraz współpracy z samorządami Podbeskidzia rozmawiamy z inspektorem Bogdanem Zarębą, Komendantem Miejskim Policji w Bielsku-Białej.

REDAKCJA: Jak zmieni się praca policji na Podbeskidziu, gdy powstanie nowa komenda przy ul. Piekarskiej?

BOGDAN ZARĘBA: Myślę, że tylko na lepsze. Teraz warunki lokalowe, w jakich pracujemy, są dość ciężkie. Do tego dochodzą utrudnienia, związane z komunikacją pomiędzy pięcioma różnymi lokalizacjami. W nowej komendzie będą lepsze warunki, również na przyjmowanie mieszkańców, obywateli.

Będzie tam miejsce także na rozwój zawodowy funkcjonariuszy: strzelnica, hala sportowa, sale dydaktyczne. Dzięki temu policjanci będą bardziej sprawni, lepiej wyszkoleni, a więc będą mogli skuteczniej wypełniać swoje obowiązki.

Wmurowanie kamienia węgielnego pod nową siedzibę policji, która powstanie na gruntach, przekazanych przez miasto Bielsko-Białą, radiowozy, zakupione z pieniędzy gmin Podbeskidzia – nowy rok dobrze się zaczął dla bielskiej policji?

B.Z.: Samorządy wspierają naszą pracę. Właśnie odebraliśmy dwa samochody, których zakup sfinansowały w połowie władze gmin Porąbka, Wilamowice i Kozy. Z radiowozów korzystać będą policjanci z Komisariatu w Kobiernicach. Duży wkład do naszej pracy wnoszą Bielsko-Białą, które w ub.rroku przekazało blisko 300 tys. zł na organizację dodatkowych patroli, podobnie pieniądze na taką służbę przekazują również Jaworze i Kozy.

Dodatkowe patrole, zwłaszcza w czasie wakacji, czy ferii, mają duże znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa. Już samą swoją obecnością piesze, czy zmotoryzowane patrole, wpływają na to, że mieszkańcy czują się bezpiecznie, także w nocy. Pokazują to również statystyki, które mówią o stałym spadku przestępstw, zwłaszcza tych najgroźniejszych, przeciwko zdrowiu i życiu. Także sami obywatele, przy różnych okazjach – np. w badaniach ankietowych – przyznają, że czują się bezpiecznie i mają do nas duże zaufanie.

Przestępczość spada, zwłaszcza ta dotycząca przestępstw najcięższego kalibru, skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu. Może dlatego policja cieszy się wysokim zaufaniem społecznym, przekraczającym 70 proc. Czy rzeczywiście nie ma już zagrożenia przestępczością?

B.Z.: Tych najcięższych przestępstw rzeczywiście jest coraz mniej, zresztą skala pozostałych również z roku na rok maleje. Ale i tak pracy nam nie brakuje. Przede wszystkim dotyczy to wykrywania i przeciwdziałania oszustwom. Pomysłowość przestępców pod tym względem nie zna granic, toteż pojawiają się coraz to nowe sposoby na wyłudzenie dorobku nieraz całego życia. Ostatnio jedną panią oszusta okradła pod pretekstem spisania numerów banknotów przed wymianą złotych na euro.

Ofiarą padają zwłaszcza osoby starsze, metoda „na wnuczka” ciągle jest przez oszustów w użyciu. Warto zwrócić się do nas o pomoc, gdy pojawia się wątpliwość, czy rzeczywiście nieznajomy potrzebuje pieniędzy dla naszego krewnego. Osobom starszym policjanci są w stanie pomóc nawet w takich sytuacjach, gdy muszą z banku podjąć większą sumę pieniędzy. Pomocimy w miarę naszych możliwości.

Inną przestępczą plagą pozostają włamania, zwłaszcza te drobne, np. do altanek. Kradziony sprzęt może nie jest szczególnie drogi, ale mamy świadomość, że dla ich właścicieli takie kradzieże są również bardzo uciążliwe.

Czy w swojej codziennej pracy odczuwacie wzrost zaufania do was?

B.Z.: Mieszkańcy coraz bardziej obdarzają nas zaufaniem i odczuwamy to również, gdy do nas dzwonią. Otrzymujemy wiele zgłoszeń dotyczących nietrzeźwych kierowców, dzięki temu wielu z nich możemy zatrzymać. Jesteśmy blisko społeczeństwa i premijujemy działania funkcjonariuszy, które mają mieszkańców utwierdzać, że nasza praca służy ich bezpieczeństwu. Liczą się podjęte interwencje, a przede wszystkim to, że w dzielnicy



Inspektor Bogdan Zaręba, szef Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej.

czy gminie jest bezpiecznie. Tego od nas ludzie oczekują.

Oczywiście, nie stało się to od razu. Od wielu lat pracowaliśmy na to, że policja jest w zasięgu wzroku, a więc dla przestępców, czy chuliganów to przestroga, że funkcjonariusze mogą pojawić się w każdej chwili i w każdym miejscu. Naszych funkcjonariuszy widać na ulicach, podejmują szybko interwencje, mieszkańcy mają świadomość, że na policjanta można liczyć. Zbieramy owoce naszej wieloletniej pracy, zwłaszcza nad organizacją służby, aby była efektywna. Osiągnęliśmy ten poziom, że w większości przypadków patrol pojawia się na wezwanie po 10-15 minutach. Podkreślam: poważnych przypadków, bo rzeczywiście, przy niewielkich stłuczkach na drodze, gdy nikt nie ucierpiał, często trzeba poczekać trochę dłużej na przyjazd policjantów. Ale w takich przypadkach nie ma zagrożenia dla życia i zdrowia.

Jednym z zagrożeń, jakie udało się nam wyeliminować w ostatnich latach, to wybryki agresywnych kibiców, awanturujących się poza stadionem. Mamy grupę monitorującą środowiska kibiców, nawet z nimi jeżdżą, gdy Podbeskidzie gra na wyjeździe. To ciężka praca, ale przynosi efekty, bo od kilku lat nie

odnotowaliśmy „ustawek”, czy czynów chuligańskich, spowodowanych przez pseudokibiców.

W Bielsku przy zwalczaniu wykroczeń, policję w dużej mierze wyręcza straż miejska. Ale to właśnie wykroczenia są najbardziej dokuczliwe dla zwykłych mieszkańców: pijani imprezowicze, zakłócający ciszę nocną, źle zaparkowane auta, blokujące przejazd, głośni sąsiedzi. Jak w takich sprawach radzicie sobie w gminach, gdzie straży nie ma?

B.Z.: Reagujemy na wszystkie zgłoszenia, bo wiemy, że może nie wszystkie z nich dotyczą groźnych zdarzeń, ale na pewno uciążliwych. Przyjęliśmy zasadę, że na miejscu pojawia się ten patrol, który jest najbliższy, niezależnie od tego, czy to drogówka, kryminalni, prewencja. Właśnie z podjęcia interwencji rozliczani są nasi funkcjonariusze, a nie z wystawianych mandatów, choć taki pogląd pokutuje w społeczeństwie. Pierwsze incydenty kończą się dla ich autorów najczęściej pouczeniem i, jak pokazuje doświadczenie, w większości przypadków to wystarcza.

Zgłoszenia o wykroczeniach, czy przestępstwach przyjmujemy również anonimowo. Każdy dzwoniący

łączy się najpierw z naszą centralą w Komendzie Miejskiej, stamtąd – według potrzeb – kierowany jest do odpowiedniego wydziału, czy komisariatu, czy też do dzielnicowego.

Jaką rolę ogrywają dzielnicowi? Czy dla zapewnienia bezpieczeństwa nie wystarczą patrole?

B.Z.: Patrole mają interweniować, oddziaływać prewencyjnie, ale tym pierwszym ogniwem, łączącym mieszkańców z policją, są właśnie dzielnicowi. Mają być dostępni dla ludzi, spotykać się z nimi, odwiedzać szkoły, instytucje, rady osiedli. Mają być wyuczuleni na pojawiające się zagrożenia w terenie, takie, których patrole nie są w stanie odpowiednio rozpoznać.

Przywiązujemy dużą wagę do rozwoju znaczenia dzielnicowych, zarówno w miastach, jak i w gminach. Dlatego będziemy rozwijać tę formę. Chcemy to tak zorganizować, aby odciążać dzielnicowych od biurowej pracy. Zależy nam, aby 70 proc. czasu swojej służby dzielnicowy spędzał w terenie, jego papierkową pracę ograniczamy do niezbędnego minimum. Dzięki temu dzielnicowi staną się rzeczywistym łącznikiem policji z lokalną społecznością.

ROZMAWIĄŁ: MIROŚLAW ŁUKASZUK

BUDŻET OSTROŻNY

W roku 2015 w Jaworzu będzie kontynuowana budowa kanalizacji. To zarazem największa z inwestycji zaplanowanych w budżecie na najbliższe miesiące. – Budżet uznałbym za trudny, ale jednocześnie rozsądny – tłumaczy Radosław Ostalkiewicz, wójt gminy.

Budżet został przyjęty większością głosów radnych i przygotowany z zachowaniem szczególnej ostrożności, uwzględniając aktualną sytuację oraz perspektywę gminy. Zamknął się on ostatecznie nieznacznym deficytem, wynoszącym 360 tys. zł. To ledwie 2 proc. kwoty wydatkowej. Uwzględniono w nim ewentualną konieczność wprowadzania korekt, choćby w kontekście nowej perspektywy środków unijnych. – Budżet uznałbym za trudny, ale jednocześnie rozsądny. Nie przewidzieliśmy w nim zbyt wiele inwestycji. Ten rok będzie natomiast z jednej strony kontynuacją obranej wizji i strategii rozwoju gminy z lat poprzednich, a zarazem przygotowaniem do zadań, przewidzianych na następne lata – mówi wójt Ostalkiewicz.

Planowane dochody w roku 2015 wyniosą przeszło 30 mln zł i są o niemal 4 mln niższe od prognozowanych na ubiegły rok. Zmniejszenie to wynika właśnie z mniejszych możliwości realizacji zadań w oparciu o środki z Unii Europejskiej. Na gminne dochody składa się subwencja oświatowa, podatek od osób fizycznych, różnego rodzaju dotacje celowe, bieżące czy

majątkowe. Co oczywiste, uwzględniono również dochody własne gminy. Z kolei wydatki w planie na najbliższe miesiące sięgają kwoty blisko 31 mln zł, w której zawierają się m.in. wydatki jednostek budżetowych, dotacje, wydatki na świadczenia na rzecz osób fizycznych oraz na programy finansowane z udziałem środków zagranicznych.

W tym roku najważniejszym zadaniem pozostanie kontynuacja budowy kanalizacji. Pierwotnie zakładano wykonanie 36 km kolektora głównego, pojawiła się jednak szansa, by w piątym etapie inwestycji rozszerzyć sieć do prawie 50 km. Obejmie ona m.in. ul. Olszynową, Groszkową, Zbożową, Jesionową, Bielską, Polną, Słonecznikową, Grabową. Oznacza to, że w czerwcu tego roku skanalizowanie gminy sięgnie aż 97 procent.

Ponadto dokończona zostanie termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 1, przewidziano też przebudowę ul. Lipowej, gminnych dróg i mostów oraz istniejących lokali socjalnych. W zakresie kultury fizycznej i sportu na uwagę zasługuje stworzenie w pobliżu tężni zdrojowej infrastruktury



Termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 1 dobiega końca.

treningu ulicznego – street workout – o wielkości 20 metrów kwadratowych. Ta propozycja spodoba się zwłaszcza młodszym mieszkańcom gminy, którzy sami wnioskowali o zapewnienie takiego miejsca.

Jaworze niezmiennie podążać będzie w kierunku uzyskania statusu

uzdrowiska. Wiąże się to z różnymi przedsięwzięciami. – Myślimy już o powstaniu na terenie Jaworza nowych mieszkań socjalnych. Obecnie mieszczą się one tam, gdzie docelowo zamierzamy utworzyć dom zdrojowy. Stawiamy w dalszym ciągu na odnawialne źródła energii, ogniwa

fotowoltaiczne na obiektach użyteczności publicznej, a także badanie wód solankowych pod kątem ich leczniczych właściwości. Wreszcie przy naszym Muzeum Fauny i Flory chcemy doprowadzić do otwarcia Centrum Edukacji Ekologicznej – podsumowuje wójt gminy Jaworze. (MAN)

MIESZKAŃCY SAMI ZADECYDUJĄ

Zupełną nowością w projekcie gminnego budżetu Jaworza jest tzw. budżet obywatelski. To wydzielona część budżetu, o której wydatkowaniu bezpośrednio decydują sami mieszkańcy. W roku bieżącym jego wysokość ustalono na 100 tys. zł. Jak informuje wójt Ostalkiewicz, najprawdopodobniej w lutym Rada Gminy otrzyma projekt uchwały w sprawie procedury realizacji tej inicjatywy. Następnie mieszkańcy będą mogli zgłaszać projekty istotne z punktu widzenia lokalnej społeczności, które w dalszej kolejności poddane zostaną ocenom i głosowaniu. – To pomysł, który ma doprowadzić do zwiększenia aktywności wśród społeczności Jaworza, zaangażowania w to, co dzieje się w gminie. Z kreatywności naszych mieszkańców bez wątpienia powstanie coś fajnego i ciekawego – komentuje wójt. (RED)

ROBOTY ZDOBYŁY SZKOŁĘ

Placówki oświatowe, funkcjonujące na terenie gminy Jaworze, bardzo aktywnie angażują się w rozmaite projekty, które pozwalają wspomóc wszechstronny rozwój dzieci.

Istotne projekty zrealizowane zostały w Szkole Podstawowej nr 1 im. Marii Dąbrowskiej w Jaworzu już w latach ubiegłych. Tu warto wspomnieć o działaniach w ramach zadań „Edukacja przyszłością Jaworza” oraz „Rozwój przez nowoczesną edukację w szkołach gminy Jaworze”. Kontynuacją tych programów, których założenia zostały spełnione, jest prowadzony obecnie projekt „Spójrz inaczej”.

Zainicjowany w lutym 2014 roku, swoim zasięgiem obejmuje on dzieci z klas od 4 do 6 jaworzańskiej „podstawówki”. Zajęcia mają charakter rozwijający i wyrównawczy, nieocenione są także ich wartości w aspekcie pedagogicznym i psychologicznym. Każdego tygodnia zaplanowano około 50 godzin dodatkowych

zajęć. – Uczestniczy w nich obecnie 185 dzieci, zarówno tych wyróżniających się, jak i mających trudności w nauce. Chętnych nie brakuje, bo tematyka jest naprawdę bardzo ciekawa – mówi Ewa Cholewik, dyrektor SP nr 1 w Jaworzu.

Dla dzieci przygotowano różnorodne formy zajęć, ze szczególnym uwzględnieniem nauk przyrodniczych, matematyki, informatyki, języków obcych i języka polskiego oraz ekspresji kulturalnej. Szczególną popularnością wśród uczestników cieszą się koła instrumentalne czy teatralne. Za wyjątkowy uznać można udział w zajęciach z robotyki, podczas których dzieci, składając roboty z modułów konstrukcyjnych, nabywają zdolności manualnych, kreatywności oraz umiejętności współpracy w grupie rówieśników.

Projekt w jaworzańskiej placówce zwieńczy specjalna prezentacja. Dzieci przygotowują własny spek-



Zajęcia z budowy robotów cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

tał teatralny w języku angielskim, wykonują też utwory dzięki umiejętnościom nabytym podczas dodatkowych zajęć. Ponadto przewidziano wyjazdy tematyczne, m.in. do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie,

Teatru Muzycznego w Gliwicach, Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, Centrum Edukacji Technicznej w Goczałkowicach-Zdroju, czy elektrowni szczytowo-pompowej Porąbka-Żar.

Ze środków projektowych szkoła nabywa również pomoce dydaktyczne, na przykład multimedialne programy, tablice interaktywne, podręczniki i materiały do eksperymentów. (MAN)



www.jaworze.pl

URZĄD GMINY JAWORZE: ul. Zdrojowa 82, 43-384 Jaworze ♦ Kancelaria główna: tel. 33 828 66 00 ♦ Sekretariat Wójta: tel. 33 828 66 11 ♦ Urząd Stanu Cywilnego: tel. 33 828 66 20 ♦ Kanalizacja: tel. 33 828 66 50, fax: 33 828 66 01 ♦ Godziny pracy Urzędu Gminy: pn.-pt.: 7.00-15.00, czwartek: 7.00-17.00 ♦ Urząd Gminy Jaworze: sekretariat@jaworze.pl ♦ wójt: wojt@jaworze.pl ♦ skarbnik: skarbnik@jaworze.pl ♦ sekretarz: sekretarz@jaworze.pl ♦ Biuro Rady Gminy: rada@jaworze.pl ♦ Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, tel.: 33 817 38 26

PIERWSZE TAKIE ŚWIĘTOWANIE

Świąteczny klimat towarzyszył Porąbskiemu Świątowaniu „Razem Kolędujemy Dzieciątku Małemu”, jakie na początku nowego roku po raz pierwszy zorganizowano dla mieszkańców w sali widowiskowej Domu Kultury w Porąbce.

W przygotowanie widowiska w niedzielę 4 stycznia, w którym czynnie wzięli udział także widzowie, włączyło się wiele osób i grup. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich przyrządziły potra-

wy, zademonstrowały też cały proces przygotowania świątecznych ciasteczek. Z kolei dzieci ubierały choinkę.

Świątowanie otworzyło wejście najmłodszych mieszkańców Porąbki

z lampionami, symbolizującymi przejście z adwentu do okresu Bożego Narodzenia i Nowego Roku, towarzyszyła im muzyka kapeli góralskiej Porąbki z zespołu „Porąbczanie”. W oprawę muzyczną włączyła się Orkiestra Dęta Domu Kultury z Porąbki. Tego dnia stale rozbrzmiewała muzyka ze sceny i widowni. Chór „Zasolnica” dał koncert kolęd, kolędy wykonała również grupa wokalna nauczycielek, m.in. „Kolędę dla nieobecnych” Zbigniewa Preisnera.



Porąbskie Świątowanie stało się też okazją do zaprezentowania szerszej widowni nowej grupy artystycznej, jaka powstała przy Gminnym Ośrodku Kultury w Porąbce. Zespół teatralny pod kierunkiem Łukasza Guzy przedstawił scenkę pantomimiczną, opartą o biblijne wydarzenia.

– Porąbskie Świątowanie zorganizowane zostało po raz pierwszy i sądząc po reakcjach widowni, bardzo się spodobało. Dlatego chcemy na stałe wprowadzić to wydarzenie do kalendarza imprez naszej gminy – mówi Anna Jezierska, dyrektorka GOK w Porąbce. (Ł)



FOTO: ZARZĄD GOK W PORĄBCE

ORSZAK I WIECZÓR KOLĘD

Okres świąteczny w miejscowościach gminy Porąbka obfitował w wydarzenia związane z Bożym Narodzeniem. W Domu Kultury w Kobiernicach zorganizowany został V Wieczór Kolęd, w którym udział wzięli miejscowe zespoły, chór z Kobiernic oraz chór „Zasolnica”. Po raz czwarty w Wieczorze Kolęd wzięli udział także członkowie Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Andrychów”. Spotkanie zostało zorganizowane przez miejscową parafię i grupę oazową dla całej społeczności gminnej.

Również w Kobiernicach, 6 stycznia w święto Objawienia Pańskiego, został zorganizowany Orszak Trzech Króli. Po mszy świętej trzej królowie na koniach poprowadzili bryczkę ze świętą rodziną oraz pozostałymi uczestnikami tego religijnego widowiska przed dworek w Kobiernicach. Orszakowi towarzyszyła muzyka Orkiestry Parafialnej z Kobiernic, miejscowej grupy oazowej oraz śpiewy pań z Koła Gospodyń Wiejskich. Na zakończenie na wszystkich uczestników czekała grochówka, przygotowana przez strażaków.

ZASTĘPCA DLA WÓJTA

Paweł Zemanek, wieloletni pracownik Urzędu Gminy w Porąbce, został zastępcą wójta Czesława Bułki.

Przez wiele lat w Urzędzie Gminy w Porąbce nie było zastępcy wójta. – Do tej pory radziliśmy sobie. Jednak mamy więcej inwestycji, co roku też do samorządów lokalnych przechodzi więcej zadań, przybywa również pracy związanej z nadzorem. Uznałem, że w końcu należy powołać zastępcę. Wybrałem go spośród osób, które dobrze znają problematykę, za jaką odpowiada urząd gminy – wyjaśnia wójt Czesław Bułka.

Nowy zastępca wójta w Urzędzie Gminy w Porąbce pracuje od 15 lat. Od wielu lat odpowiada za organizację zadań związanych z komunalnymi inwestycjami, przede wszystkim kanalizacją. Jednym z



Wójt Czesława Bułkę i jego nowego zastępcę Pawła Zemanka czeka realizacja kanalizacji w Dolnym Czańcu.

najpilniejszych zadań na najbliższy okres będzie właśnie wykonanie i rozliczenie budowy sieci kanalizacyjnej w Dolnym Czańcu. Nowy

zastępca będzie też odpowiadał za cały zakres prac inwestycyjnych.

Paweł Zemanek ma 37 lat, jest żonaty, ma córkę. Pochodzi z

Czańca, tutaj też mieszka. Skończył studia administracyjne oraz studia podyplomowe z planowania i zagospodarowania przestrzennego. (ŁU)

JASEŁKA BENGAKU

Trzykrotnie w styczniu grupa teatralna „Bengaku” z Młodzieżowego Centrum Aktywności Twórczej w Czańcu zaprezentowała swoje przedstawienie jasełkowe „Anioł w opałach”.

Dziewięćdziesięciominutowe widowisko zostało oparte na autorskim scenariuszu tej młodzieżowej grupy. W przedstawieniu bierze udział ponad 40 osób – dzieci i młodzież, uczęszczająca na warsztaty teatralne w Młodzieżowym Centrum Aktywności Twórczej w Czańcu.

Młodzież, przygotowując przedstawienie, bardzo mocno wpisane w tradycję bożonarodzeniową, dopisała własną wersję do powszechnie znanego scenariusza. „Anioł w opałach” to opowieść o losach Archanioła Gabriela, w którego rolę wcielił się Filip Romik. Anioł przez pomyłkę zamiast na Zwiastowanie do Maryi trafia wprost do piekła. – Dzięki temu nasze widowisko zaskakiwało publiczność w każdej minucie – wyjaśnia opiekunka teatru, koordynatorka Centrum Gabriela Grabka-Grzechynia, która odpowiada za reżyserię. (R)

JUBILEUSZE MAŁŻEŃSKIE

Dobrą tradycją w gminie Wilamowice stały się coroczne spotkania z małżeństwami, świętującymi swoje okazałe jubileusze.

W tym roku zaproszono 31 par małżeńskich, świętujących swoje złote i diamentowe gody. Aż 23 małżeństwa mogą poszczycić się 50-letnim stażem, z kolei 8 par doczekało już 60 lat wspólnego życia. Główna część uroczystości dla jubilatów odbyła się w Sanktuarium Świętego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego w Wilamowicach, następnie zgromadzeni wzięli udział w spotkaniu okolicznościowym.

Całemu wydarzeniu, jak co roku, towarzyszyła miła i serdeczna atmosfera wzajemnej życzliwości i szacunku. – Jubileusze w naszej gminie organizujemy od wielu lat. Małżeństwa z tak bogatym stażem bardzo sobie cenią ten zwyczaj. Chcą się spotkać, spędzić trochę czasu w gronie rówieśników. Tak okazałe rocznice są naprawdę wspaniałą sprawą i budzą wielkie uznanie – mówi burmistrz Wilamowic Marian Trela, który osobiście gratulował parom ich małżeńskich godów.



FOTO: ARCHIDIOK. WILAMOWICE

Jubilaci obchodzący 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego to: Kazimiera i Stanisław Bilczewscy, Genowefa i Józef Mertowie, Alicja i Edmund Bizukojć, Krystyna i Wojciech Dworzańscy, Barbara i Jerzy Orawczakowie, Gizela i Jerzy Wójcikowie, Krystyna i Emil Chrunia-

nowie, Genowefa i Jan Kozakiewiczowie, Zofia i Stanisław Laskowie, Marianna i Józef Nyczowie, Czesława i Władysław Pieczkowie, Maria i Sylwester Ciupakowie, Bronisława i Franciszek Gawędowie, Władysława i Otton Kóskowie, Zofia i Józef Musiałowie, Genowefa i Stanisław

Sobikowie, Zofia i Stanisław Nyczowie, Zofia i Jan Waluszkowie, Alicja i Stanisław Wilkowie, Halina i Ernest Sędziakowie, Helena i Kazimierz Wójcikowie, Irena i Edward Wiewiórowie, Zofia i Emil Żmudowie.

Jubilaci obchodzący 60-lecie zawarcia związku małżeńskiego to:

Anna i Stanisław Kuczmierczkowie, Joanna i Stanisław Nowakowie, Zofia i Stefania Staniowie, Teresa i Bronisław Kubickowie, Stanisława i Augustyn Nyczowie, Monika i Stanisław Witkowie, Maria i Edward Foltanowie, Genowefa i Mieczysław Foltanowie. (MAN)



FOTO: PARAFIA W STAREJ WSI

WYJĄTKOWE KOŁĘDOWANIE

Duże zainteresowanie mieszkańców Starej Wsi, jak i innych sołectw gminy Wilamowice, wzbudził koncert z cyklu „Beskidzkie Kolędowanie”. Wszystkim uczestnikom wydarzenia udzieliła się miła i rodzinna atmosfera.

W wypełnionym po brzegi kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi odbył się wyjątkowy koncert. Licznie zgromadzonym mieszkańcom gminy Wilamowice zaprezentowali się aktorzy Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, wystąpił również zespół „Dzień Dobry” oraz dziewczynki z grupy muzycznej „Włóczykije”.

Wspólnie wykonano kolędy, za-

równy w aranżacji tradycyjnej, jak też w nowoczesnym brzmieniu. Czas upłynął wyjątkowo szybko, wszystkim udzieliła się bowiem miła, ciepła atmosfera i rodzinny nastrój jeszcze w nawiązaniu do Świąt Bożego Narodzenia. Główni bohaterowie kolejnych wykonań podkreślili po zakończeniu blisko półtoragodzinnego kolędowania nadzwyczajne zaangażowanie zgromadzonych w kościele osób na pierwszej edycji przedsięwzięcia. „Beskidzkie Kolędowanie”, co wobec powyższego oczywiste, ma być kontynuowane w kolejnym roku w okresie świąteczno-noworocznym. (MAN)

Z MYŚLĄ O OŚWIACIE

Wśród istotnych zadań, zaplanowanych w gminie Wilamowice na rok 2015, znalazły się prace związane z placówkami edukacyjnymi. Ich stan ma znacząco się polepszyć.

Każdego roku władze gminy Wilamowice dbają o to, by w budżecie zapewnić środki na niezbędne remonty w placówkach oświatowych. Zespoły szkół w Wilamowicach, Pisarzowicach i Dankowicach, jeszcze przed rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego, zostaną objęte szerokim zakresem prac. Co niezwykle ważne,

przewidziano poprawę odwodnienia placówek. Problem ich zalewania nasila się zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym. Ponadto, mieszczące się wewnątrz budynków klasy lekcyjne, dostosowane będą do bardziej komfortowych warunków. W ramach prac w szkołach, prowadzonych z wykorzystaniem środków własnych gminy, zaplanowano m.in. wymianę zniszczonych drzwi, podłóg, czy remonty zaplecza sanitarnego.

Część prac rozpocznie się już na wiosnę, pozostałe wykonane zostaną

w okresie wakacyjnym. Oznacza to rzecz jasna, iż od września 2015 r. uczniowie wspomnianych placówek na terenie gminy Wilamowice bez przeszkód będą mogli powrócić w szkolne mury.

Przy placówce w Pisarzowicach zmieni się zarazem otoczenie. Powstanie tu nowe boisko wielofunkcyjne wraz z zapleczem: bieżnią, skocznią oraz urządzeniami do ćwiczeń. W tym przypadku jako finalny termin zadania wyznaczono jesień roku bieżącego. (MAN)



FOTO: MIROSŁAW LUKASZUK

Przy szkole w Pisarzowicach powstanie nowe boisko wielofunkcyjne.



www.wilamowice.pl

Urząd Gminy w Wilamowicach: ul. Rynek 1, 43-330 Wilamowice tel. 33 812 94 30, fax: 33 812 94 31 ♦ Sekretariat Urzędu Gminy, tel. 33 812 94 32, e-mail: ug@wilamowice.pl ♦ Biuro Rady Miejskiej, tel. 33 812 94 41 ♦ Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, tel. 33 812 94 81, fax: 33 812 94 88, e-mail: gops@wilamowice.pl ♦ Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, ul. Stanisława Staszica 2, tel. 33 845 73 45, fax: 33 845 73 45, e-mail: mgok@wilamowice.pl

W OBRONIE KOPALNI

Kopalnia Brzeszcze daje pracę ok. 2,1 tys. pracowników. Ale to przecież pensja całej rodziny, a przy obsłudze kopalni poza zakładem też z tego wyrobku jest dodatkowych kilka tysięcy miejsc pracy. Nie tylko Brzeszcze związane są z górnictwem, wiele sąsiednich gmin również, np. Wilamowice.

Zapowiedź rządu likwidacji KWK „Brzeszcze” w Wilamowicach przyjęto równie źle, jak w sąsiednich Brzeszczach. Władze gminy poparły protest przeciwko likwidacji. – Kiedyś u nas mieszkało więcej górników. Ale i teraz ich nie brakuje – mówi Andrzej Nycz z Pisarzowic, wyliczając sąsiadów, którzy zawodowo związani są – lub byli – z KWK „Brzeszcze”.

Jego dziadek był górnikiem, teść również, ale on nie miał takich zawodowych planów. Trenował judo, odnosił sukcesy. – Przyplątała się kontuzja i musiałem zrezygnować z wyczynowego sportu. Pracowałem wtedy w Polsporcie jako stolarz, pomyślałem jednak o górnictwie, bo zarobki były nie do porównania. Ale początki były ciężkie. Nie miałem pojęcia, że tak praca na dole wygląda – mówi.

ZAMIAST WOJSKA

Stanisław Nycz z Wilamowic (przypadkowa zbieżność nazwisk z Andrzejem Nyczem) też liczy swoich sąsiadów górników. Gdy zaczął pracę na kopalni Brzeszcze, na dole pracowało ponad 8 tys. górników. I ciągle ich było mało. – Każdy mógł iść na kopalnię. No, ale to były lata 70. Fedrowaliśmy na okrągło – wspomina.

Choć ojciec był pracownikiem kopalni, jego wcale do pracy w górnictwie nie ciągnęło. W 1970 r. skończył szkołę, właśnie FSM w Bielsku się rozbudowywał i poszukiwał pracowników. Dla młodego Stanisława Nycza ważne było przede wszystkim to, że bielski zakład reklamował od wojska. Jak się jednak okazało – do czasu. W kwietniu 1974 r. dostał wezwanie, w ciągu tygodnia miał dojechać do wyznaczonej jednostki wojskowej. W Wojskowej Komendzie Uzupelnień w Oświęcimiu rozłożyli ręce, nie da się odwołać powołania. Chyba, że pójdzie pracować do kopalni. – Co miałem zrobić? Poszedłem. I przyzwyczaiłem się – wspomina.

Początki były trudne, także finansowo. Dopiero w kolejnych latach rządów Gierka pensje w górnictwie wzrosły. Najgorsze było to, że kopalnia pracowała bez przerwy, w nocy, niedziele, święta, sylwestra. Prywatnego życia dla rodziny pozostawało niewiele.

Ale przepracował w kopalni do 1998 r., reforma Buzka wypchnęła go na czteroletni urlop, a potem emeryturę. – Dziś nie żałuję, że tak potoczyło się moje zawodowe życie – dodaje.



CZEKAJĄC NA POWRÓT MĘŻA

Wielu zazdrości górnikom wysokich zarobków i wcześniejszej emerytury. – Każdy orze, jak może – mówi Jerzy Norymberczyk ze Starej Wsi, górnik z 30-letnim stażem, dziś już na emeryturze. – Były czasy, gdy do kopalni brali każdego, a jednak ciągle ludzi brakowało. Kto nie popracował na dole, nie zdaje sobie nawet sprawy, jaka to ciężka praca – mówi. – Ciągłe jest niebezpieczne, nawet teraz, gdy tak wielką wagę przywiązuje się do spraw BHP – dodaje Andrzej Nycz. – Byłem na kilku pogrzebach górników. Ale nieszczęśliwy wypadek może zdarzyć się wszędzie, nie tylko w kopalni. Mój syn również został górnikiem – mówi Stanisław Nycz.

– Gdy szedłem do pracy do kopalni, mój ojciec nie był tym zachwycony. Też był górnikiem. Nie zabraniał, ale wiem, że wolałby, abym pracował gdzie indziej – wspomina Norymberczyk. Dawniej groźne wypadki zdarzały się chyba częściej. Dziś zagrożenia są inne, niż kiedyś, bo w

kopalniach pracują większe i szybsze maszyny, a transportowany ładunek też jest znacznie większy i cięższy. – Tak jak dawniej, dziś żony i matki czekają na powrót górników z pracy. Ale kiedyś wystarczyło, że autobus się spóźniał i już był strach, czy coś się złego nie przytrafiło na dole. Teraz łączność jest lepsza – dodaje.

JEDNOGŁOSNE POPARCIE

Jerzy Norymberczyk ze Starej Wsi od roku przebywa na emeryturze górniczej po 30 latach pracy w kopalni. Jeszcze nie poczuł błogiej nudy emeryckiego życia. – Cały czas koło domu coś trzeba zrobić. A i znajomi przychodzą, proszą: „masz teraz dużo czasu, pomóż”, to nie odmawiam – wyjaśnia. Jak wielu z górniczych emerytów chętnie udziela się w działalności społecznej. W gminie Wilamowice górnicy są czynnymi strażakami w OSP, działają w radach sołeckich.

W Radzie Miejskiej Wilamowic również. Na 15 radnych siedmiu to górnicy. Nawet ci, którzy już są na

emeryturze, martwią się o przyszłość kopalni „Brzeszcze”. – Sesję, na której mieliśmy poprzeć rezolucję przeciwko likwidacji kopalni, zwołałem „na telefon” w dwie godziny. Nikogo nie zabrakło – mówi Stanisław Nycz, dziś przewodniczący wilamowskiej Rady, były górnik, na emeryturze od 2002 r.

Rada jednogłośnie poparła rezolucję, sprzeciwiającą się planom likwidacji kopalni Brzeszcze, to samo zrobił burmistrz Wilamowic Marian Trela.

DLACZEGO BRZESZCZE?

– Dlaczego „Brzeszcze”? – górnicy bardzo się zdziwili, gdy w rządowych planach, dotyczących restrukturyzacji górnictwa, ich kopalnia znalazła się na pierwszym miejscu listy do likwidacji. Mają najbardziej energetyczny węgiel w Polsce, jest wolna od tąpnięć, tak niebezpiecznych w innych polskich kopalniach. Należy wprowadzić do kopalni nowoczesnych, ale sporo zainwestowano w system zabezpieczający, na dodatek metan jest teraz odzyskiwany, co

przynosi kolejne dochody.

Kosztownych inwestycji w unowocześnienie kopalni było zresztą w ostatnich latach dużo więcej. I ciągle trwają, obecnie kończą się przygotowania do wydobywania na nowym polu. – Poszły na to ogromne pieniądze. I teraz to zamknąć? – dziwi się Andrzej Nycz.

Porozumienie z rządem uspokoiło nieco górników. – To nieprawda, że jesteśmy przeciwni prywatyzacji. Bronimy naszych miejsc pracy, bo zamknięcie kopalni to będzie nieszczęście nie tylko dla nas i naszych rodzin, ale dla całego regionu. Prywatyzacja jest lepsza, niż likwidacja – dodaje.

PRYWATYZACJA?

Mimo podpisania umowy z rządem, niepewność, co do dalszych losów kopalni, pozostała. – To już rola związków zawodowych, aby przypominać dotrzymania umów – mówi Stanisław Nycz, dziś emeryt górniczy, a wcześniej działacz „Solidarności” w kopalni. Do najczęściej wymienianych pomysłów należy włączenie Brzeszcz w strukturę koncernu energetycznego Tauron. Tym bardziej, że ma on doświadczenie w przejmowaniu i eksploatacji kopalni na potrzeby swoich elektrowni.

– W Silesii na prywatyzacji nie stracili. A wydawało się, że nic ich nie uratuje – mówi Andrzej Nycz. Przed kilku laty w czechowickiej „Silesii” kończył się węgiel na dostępnych pokładach. Przygotowanie nowych wymagało miliardowej inwestycji, dlatego zarząd zamierzał kopalnię zamknąć. Związki zawodowe znalazły jednak czeskiego inwestora, który zapewnił górnikom pakiet pracowniczy i zagwarantował inwestycje. Górnicy mają do dzisiaj pracę, kopalnia się rozwija.

– To nieprawda, że polskie górnictwo nie ma przyszłości. Nie tylko Czesi u nas inwestują, także Niemcy, oni nawet budują kopalnię w Polsce – mówi Norymberczyk. – I jakoś im się to opłaca.

Wydawca i skład:
Medio Press Adam Kliś,
43-370 Szczyrk, ul. Beskidzka 22.

Strona internetowa:
www.gazetabeskidzka.pl,
e-mail: redakcja@gazetabeskidzka.pl.

Redaktor Naczelny: Marcin Nikiel,
Z-ca Redaktora Naczelnego: Mirosław
Łukaszuk. Redaguje: Zespół.
Kontakt z redakcją: tel. 510-123-382.

Druk: Polskapersse Sp. z o.o. Drukarnia
Sosnowiec.

Redakcja nie odpowiada za treść
reklam i ogłoszeń.



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU
OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH



KOMPOSTOWNIA MNIEJ UCIAŹLIWA

Od grudnia w bielskim Zakładzie Gospodarki Odpadami działa podczyszczalnia ścieków składowiskowych. W tym roku zostanie przeprowadzona hermetyzacja miejsca dojrzewania kompostu, zaś sama kompostownia wzbogaci się o inwestycje, które radykalnie ograniczą wydobywanie się uciążliwych zapachów.

Uruchomiona właśnie podczyszczalnia ścieków składowiskowych ma stopniowo doprowadzić do osuszenia składowiska, a tym samym ograniczenia przyczyn powstawania fetoru. Joanna Siwek z Zakładu Gospodarki Odpadami wyjaśnia, że kolejnym elementem tegorocznych prac, związanych z eliminacją uciążliwego zapachu, będzie hermetyzacja placu kompostowni. Dzięki temu intensywny zapach, jaki

powstaje podczas przetrucia pryzm, nie będzie wydobywał się na zewnątrz.

Znaczące rozwiązanie problemu uciążliwych zapachów ma przynieść modernizacja kompostowni, także zaplanowana w tym roku. Powstaną cztery dodatkowe bioreaktory, co pozwoli na właściwe składowanie wszystkich odpadów mokrych, jakie tutaj trafiają. Boks magazynowe wraz z halą kompostowni zostaną zabudowane, dzięki czemu w tym kompleksie będzie możliwe zachowanie podciśnienia, a tym samym utrzymanie zapachu wewnątrz.

Do doraźnych przedsięwzięć, jakie ZGO podjął, aby ograniczyć uciążliwe zapachy, zgłaszane przez mieszkańców, należy zaliczyć dezodoryzację w trakcie przygotowania wsadu



Kompostownia bielskiego ZGO z placem do przewracania pryzm.

oraz przesiewania kompostu, dopalanie gazu składowiskowego, a także badania stężenia zapachów i obecności substancji zapachowych w powietrzu.

Jak wyjaśnia Jacek Krywult, prezydent Bielska-Białej, od września 2014 r. trwa już działania mające na celu odciążenie kompostowni z

nadmiaru odpadów mokrych, które wywożone są w inne miejsca, poza Bielskiem. W 2014 r. wywieziono z ZGO ponad 2,8 tys. ton odpadów.

W tym roku te działania będą kontynuowane.

Oprócz nowych inwestycji, ZGO podjął się także stałego informowania grup mieszkańców i rady osiedla w Lipniku o postępach prac nad wyeliminowaniem nieprzyjemnych zapachów z kompostowni. – Dodatkowo prowadzony jest monitoring uciążliwości zgłaszanych przez mieszkańców – wyjaśnia prezydent Krywult. Monitoring to rozwiązanie, które pozwala ZGO szybko interweniować w razie skarg na fetor, zgłaszanych przez mieszkańców. Na miejsce udaje się pracownik Zakładu. Jego ustalenia pozwalają określić, co mogło być przyczyną powstania nieprzyjemnego zapachu, a co ważniejsze, w jaki sposób go wyeliminować.

MIROSLAW ŁUKASZUK

KOLEJNE LISTY DLA ZIEMI

Ciesząca się dużą popularnością akcja „Listy dla Ziemi” w tym roku również będzie kontynuowana – zapowiada jej pomysłodawca Wojciech Owczarz z Fundacji Ekologicznej „Arka”. Do końca lutego fundacja czeka na zgłoszenia.

Prowadzona od dwóch lat akcja spotyka się z żywym zainteresowaniem polskich gmin. – To dlatego, że doskonale wpisuje się w potrzebę prowadzenia działań edukacyjnych, związanych z tzw. ustawą śmieciową – wyjaśnia Owczarz. W dwóch poprzednich latach akcja „Listy dla Ziemi”, organizowana z inicjatywy Fundacji Ekologicznej „Arka” z Bielska-Białej, objęła 670 samorządów, 7 tys. placówek oświatowych oraz blisko 800 tys. dzieci i młodzieży.



W akcji od początku uczestniczą setki tysięcy uczniów z całej Polski.

Ogólnopolskie przedsięwzięcie polegało na pisaniu przez młode pokolenie listów ekologicznych. Trafiły one w dalszej kolejności do dorosłych jako osób odpowiedzialnych za wdrożenie pozytywnych inicjatyw na rzecz otaczającego nas środowiska. Dodatkowo w ramach akcji odbywały się lekcje tematyczne, wystawy i happeningi. Projektowi przyświecają zarazem hasła edukacji i działania, a współpracujące szkoły i przedszkola otrzymują m.in. bezpłatne materiały.

Aktualnie trwa nabór do kolejnej edycji akcji bielskiej

Arki. – Tematem przewodnim tym razem będzie możliwość ograniczania odpadów, powstałych po opakowaniach, oraz promocja postaw ekokonsumenckich. Akcja doskonale wpisuje się więc w potrzebę prowadzenia działań edukacyjnych związanych z tzw. ustawą śmieciową – zauważa Wojciech Owczarz, prezes Fundacji Ekologicznej „Arka”.

By uczestniczyć w akcji „Listy dla Ziemi” w roku bieżącym, należy uprzednio wypełnić zgłoszenie i odesłać je do organizatora w terminie do końca lutego 2015 r. (M)

PIENIĄDZE NA OCZYSZCZANIE ŚCIEKÓW

Beneficjenci z Żywca i Chybia będą mogli w tym roku kontynuować na swoich terenach realizację działań z zakresu gospodarki wodno-ściekowej.

W siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przedstawiciele beneficjentów, którym przyznano pieniądze, otrzymali potwierdzenia instytucji pośredniczącej w sprawie dofinansowania z Funduszu Spójności.

Projekt pod nazwą „Prawa gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy Chybie – etap II zadanie 3” zakłada wybudowanie sieci kanalizacji sanitarnej o długości około 5 km. Przewiduje on również zmodernizowanie oczyszczalni ścieków poprzez jej doposażenie w urządzenia technologiczne, które zapewnią usunięcie szkodliwych związków. Stopień skanalizowania gminy przekroczy dzięki temu zadaniu 50 proc. Projekt obej-



Władze Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach z prezesem Andrzejem Pilotem na czele, spotkały się z podmiotami, które uzyskały środki na realizację zadań z zakresu gospodarki wodno-ściekowej.

muje kwotę 4,3 mln zł, z czego nieznacznie ponad 3 mln stanowi dofinansowanie unijne.

Finansowa pomoc udzielona zostanie także projektowi „Oczyszczanie ścieków w Żywcu”. Beneficjent, którym jest Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Żywcu, zamierza rozszerzyć sieć kanalizacji sanitarnej o kolejne 400 m, a jej część przebudować. W planie znalazła się ponadto modernizacja oczyszczalni, wskutek wdro-

żenia instalacji do produkcji energii elektrycznej. Kanalizacja w aglomeracji sięgnie wówczas 97,9 proc. Realizacja projektu wymaga nakładów finansowych rzędu 10,3 mln zł, przy 6,3 mln z unijnych funduszy.

Władze WFOŚiGW podobne gwarancje wręczyły na budowę kanalizacji sanitarnej w Będzinie i zmianę systemu napowietrzania reaktorów biologicznych eksploatowanych w Bytomiu. (MAN)

ZIEMIA BIELSKA Z PERSPEKTYWĄ

Lokalna Grupa Działania „Ziemia Bielska” przygotowuje się do stworzenia nowej strategii, która pozwoli w najbliższych latach starać się o pieniądze na lokalne inicjatywy na Podbeskidziu.

Pod koniec grudnia w bielskim Teatrze Polskim Grupa uroczysto podsumowała swoją działalność od 2008 r. Członkowie LGD podziękowali współpracownikom, partnerom, uczestnikom ich projektów, a także przedstawicielom instytucji, które wspierały działalność Ziemi Bielskiej. – Dzisiaj wyraźnie widać, że nasza Lokalna Grupa Działania dobrze w tym

okresie wykorzystała możliwości, jakie dały programy unijne i pochodzące stamtąd fundusze – mówi Marian Treła, burmistrz Wilamowic i przewodniczący rady LGD.

Ziemia Bielska przyjęła do realizacji 166 wniosków na ok. 14 mln zł. Wspierała m.in. działalność na rzecz drobnej przedsiębiorczości, rolnictwa, przedsięwzięć służących integracji lokalnych społeczności,

bezpieczeństwu, rozwojowi sportu i kultury, pomysły organizacji pozarządowych, także szkół. – Zakończył się jeden etap, związany z funduszami unijnymi, ale wkrótce pojawi się następny. Dlatego już teraz przygotowujemy się do nowej perspektywy finansowej ze środków Unii Europejskiej na lata 2014-2020 i stworzymy strategię działania – dodaje Treła. (t)



ZDJEŃCIE: MATERIAŁY LGD ZIEMIA BIELSKA

Lokalna Grupa Działania „Ziemia Bielska” nagrodziła wielu uczestników swoich projektów.

STREFA OTWIERA SPRZEDAŻ

W lutym Urząd Gminy w Jasienicy rozpocznie sprzedaż inwestorom działek w Jasienickiej Strefie Ekonomicznej w Międzyrzeczu Dolnym.

Wiosną zostaną zakończone prace nad zbudowaniem infrastruktury, potrzebnej do prowadzenia w tym miejscu działalności gospodarczej, m.in. uzbrojenia terenu, kanalizacji deszczowej i sanitarnej, dróg, chodników, oświetlenia. Powstaną także dwa zbiorniki retencyjne i zbiornik przeciwpożarowy. – Liczymy, że w prowadzonych w strefie w Międzyrzeczu Dolnym firmach, zostanie utworzonych co najmniej 2 tys. nowych miejsc pracy. Przyczynią się one do rozwoju ekonomicznego całego re-

jonu, nie tylko naszej gminy – mówi wójt Janusz Pierzyna, pomysłodawca utworzenia strefy przemysłowej.

W 2007 r. gmina Jasienica za 1,3 mln zł kupiła w Międzyrzeczu Dolnym 71 hektarów gruntów z myślą o utworzeniu miejsc dla inwestorów. W późniejszych latach uzyskała dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego do kosztującej ok. 22 mln zł budowy infrastruktury dla przemysłu. Prace zakończą się wiosną, w lutym rusza sprzedaż dla zainteresowanych inwestorów. Na sprzedaż wystawionych będzie ponad 20 działek o różnej powierzchni, na których będzie można postawić hale

fabryczne. Ograniczeniem będzie zakaz prowadzenia uciążliwej dla środowiska produkcji przemysłowej, nie będą mogły tutaj powstać np. huty, spalarnie, wysypiska, zakłady przemysłu ciężkiego itp. – Tworząc miejsce do prowadzenia działalności przemysłowej zależało nam, aby produkcja nie zagrażała środowisku. Dlatego chcemy wprowadzić rozwiązania sprzyjające ekologicznemu wykorzystaniu tego miejsca – dodaje wójt Pierzyna. Władze gminy liczą na pieniądze z funduszy unijnych, wspierających innowacyjne i proekologiczne rozwiązania, m.in. pozwalające na ograniczenie budynków panelami słonecznymi. (tU)



Starosta bielski Andrzej Płonka złożył podziękowania za dotychczasową działalność Ziemi Bielskiej na ręce jej przewodniczącego Mariana Treli.

REKLAMA



Kasa Rolniczego
Ubezpieczenia Społecznego

NOWE MOŻLIWOŚCI DLA ROLNIKÓW

Obowiązujące od 1 stycznia 2015 roku znówelizowane przepisy w zakresie ubezpieczenia społecznego rolników przewidują dla rolników i domowników nowe możliwości.

- Objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników, za okresy przypadające przed dniem 1 stycznia 2015 roku, w których zostali wyłączeni z tego ubezpieczenia lub nie zostali objęci tym ubezpieczeniem w związku z podleganiem ubezpieczeniu społecznemu w ZUS z tytułu wykonywania umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia pod warunkiem, że:
 - złożył w Kasie do dnia 30 czerwca 2015 r. wniosek o objęcie ubezpieczeniem społecznym rolników w okresie wykonywania tych umów,
 - wartość przychodu osiąganego z tych umów w rozliczeniu miesięcznym za lata minione nie przekracza kwoty równej połowie minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w danym okresie,
 - bezpośrednio przed dniem rozpoczęcia wykonywania wyżej wymienionych umów podlegali ubezpieczeniu społecznemu rolników, w pełnym zakresie z mocy ustawy (z gospodarstw powyżej 1 ha przeliczeniowego lub działu specjalnego produkcji rolnej).

Wysokość kwot minimalnego wynagrodzenia (w tym za lata poprzednie najniższego wynagrodzenia) dostępna jest na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pod adresem: <http://www.mpips.gov.pl/prawo-pracy/wynagrodzenia/>.

- Dalszego podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, w okresie objęcia ubezpieczeniem społecznym w ZUS z tytułu wykonywania wyżej wymienionych umów lub powołania do rady nadzorczej pod warunkiem, że:
 - wartość przychodu osiąganego z tych tytu-

łów w rozliczeniu miesięcznym nie przekracza kwoty równej połowie minimalnego wynagrodzenia za pracę,

- bezpośrednio przed dniem rozpoczęcia wykonywania powyższych umów lub powołania do rady nadzorczej podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie z mocy ustawy.

WAŻNE!

- Fakt podjęcia wyżej wymienionych aktywności należy zgłosić Kasie, gdyż może to mieć wpływ na prawo do świadczeń z ubezpieczenia zdrowotnego osoby zainteresowanej, jak i członków jej rodziny zgłoszonych przez nią do tego ubezpieczenia. Niezgłoszenie tego faktu na bieżąco może skutkować ustaniem tego ubezpieczenia z okresem wstecznym oraz poniesieniem kosztów leczenia.
- Rolnicy i domownicy, spełniający omówione wyżej warunki, mogą w każdym czasie odstąpić od ubezpieczenia społecznego rolników, składając w Kasie oświadczenie w tej sprawie. Ubezpieczenie to ustaje jednak nie wcześniej niż od dnia, w którym oświadczenie o odstąpieniu od ubezpieczenia zostało złożone w Kasie.
- Rolnicy i domownicy w okresie podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników przy jednoczesnym podleganiu ubezpieczeniu społecznemu w ZUS, nie mają możliwości skorzystania z prawa do finansowania ze środków budżetu państwa składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w związku ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem.

Szczegółowych informacji w tym zakresie, udzielają jednostki KRUS właściwe dla miejsca położenia gospodarstwa rolnego. Baza teleadresowa jednostek dostępna jest na stronie internetowej KRUS pod adresem: www.krus.gov.pl. (RED)

RADOSNY TEATR WIDZA

Śmiech – ale nie rechot – to zbawcze lekarstwo na wiele dolegliwości codziennego życia. Taka idea przyświecała znanemu bielskiemu aktorowi, który w tym roku otworzył własną „działalność gospodarczą” – Teatr Komедии Kuby Abrahamowicza. Premierowy Tomasz Kot przyciągnął tłumy widzów i szczerze ich rozbawił.

– Po 30 latach rozstałem się z bielskim Teatrem Polskim. Nie było w tym jakiegoś obrażania się na siebie nawzajem, po prostu postanowiłem spróbować czegoś nowego – wyjaśnia Abrahamowicz. – Dla mnie to nowa sytuacja, do której też muszę przywyknąć. M.in. po raz pierwszy w życiu zostałem pracodawcą – dodaje.

Abrahamowicz to silna teatralna osobowość, toteż już na początku zaznacza, że mimo nastawienia na komedie i śmiech, jego teatr nie będzie prezentował repertuaru obrażającego, ani opartego na prostackich żartach. Dotyczy to także repertuaru kabaretowego. – W kabarecie nie ma nic złego, ale mnie interesuje trochę co innego. Zależy mi na prezentowaniu dobrego gatunkowo produktu – wyjaśnia.

Jednym z najbliższych przedstawień będzie jednak występ Grupy Rafała

Kmity, utożsamianej ściśle z działalnością kabaretową. Ale miłośnicy Grupy Rafała Kmity wiedzą, że nie tylko tym zespół się zajmuje, bo choć „Wszyscyśmy z jednego szynela” jest wesołe, to jednak daleko mu do kabaretowej dosłowności. – Od trzech lat tego nie grali i okazało się, że wielu ich wiernych fanów czekało na to przedstawienie – wyjaśnia Abrahamowicz.

W repertuarze na najbliższe miesiące pojawiać się będzie też Tomasz Kot (ponownie) z „Jak zostać sex guru”, Grażyna Bułka z „Poczekalnią”, a także „Produkt krajowy Impro” z Teatru Nowego w Łodzi. To ostatnie przedstawienie oparte jest w dużej mierze na improwizacji, tworzonej w dialogu z publicznością. – Cały czas szukamy, chcemy pokazywać też coś, czego w Bielsku jeszcze nie było – dodaje.

Jak będzie wyglądał repertuar w ko-

lejnych miesiącach – na razie nie wiadomo. – To zaleta prywatnego teatru, że może elastycznie reagować na zapotrzebowanie publiczności. Liczymy na to, że widzowie będą współtworzyć nasz teatr – mówi Abrahamowicz.

Twórca Teatru Komедии przyznaje, że w pierwszym okresie opierać się będzie na przedstawieniach zapraszanych gości. Ale nie zamierza poprzestać na prowadzeniu teatru impresaryjnego. Zanim zacznie produkować własne przedstawienia, rozpoczyna pracę z grupą emerytów. – To dla zainteresowanych seniorów. Chcemy, aby stworzyli teatr od podstaw, od napisania sztuki, wyreżyserowania jej i przedstawienia. Będą to robić samodzielnie, choć z naszą małą pomocą – wyjaśnia Abrahamowicz, który liczy, że ta premiera odbędzie się już w maju.

MIROSLAW ŁUKASZUK



FOTO: ARCH. TEATRU KOMEDII

Kuba Abrahamowicz i Tomasz Kot podczas bielskiego przedstawienia.

ZESZYTY SPOŁECZNO- HISTORYCZNE



Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Kóz wydało ósmy rocznik zeszytów społeczno-historycznych gminy Kozy. Publikacja ukazała się przy wsparciu finansowym Urzędu Gminy Kozy. W numerze można znaleźć teksty dotyczące schroniska na Hrobaczej Łące, historii z okresu budowy Szkoły Podstawowej nr 2, a także odnowienia Pałacu Czeczów. Koziański pasjonat historii Grzegorz Hałat przypomina historię wyborów w tej miejscowości w czerwcu 1989 r. Opublikowano również wojenne wspomnienia trzech kozian oraz przypomniano sylwetki zmarłych wybitnych mieszkańców tej podbielskiej gminy, m.in. wspomnienie dr. Tadeusza Leśniaka o wybitnym chirurgu dr. Henryku Pyszu.

CO SIĘ DZIEJE?

Grupa Teatralna „Czwarta Ściana” zaprasza 7 lutego o godz. 16 do sali widowiskowej MDK w Czechowicach-Dziedzicach na spektakl „Gwałtu, co się dzieje!” według komedii Aleksandra Fredry i w reżyserii ks.

Mirosława Wądryka. Przedstawienie znalazło się w programie Karnawałowego Ogródka Teatralnego 2015. Wstęp wolny, po przedstawieniu będzie można złożyć datki na cele charytatywne.

FOTOGRAFIA SPORTOWA W B&B



FOTO: LESZEK FIDUSIEWICZ/MATERIAŁY B&B

Fidusiewicz jest autorem słynnego zdjęcia Władysława Kozakiewicza i jego gestu.

Do 3 lutego w Galerii Fotografii B&B można oglądać wystawę „Fotografia sportowa” zdjęć Leszka Fidusiewicza.

Fidusiewicz to legenda polskiej fotografii sportowej, jeden z najbardziej utytułowanych polskich fotografików sportowych. Jego fotografie, mimo statyczności materii, potrafią oddać dynamizm, ekspresję, żywioł, emocje – to wszystko, co kojarzy się z pasją sportu. W młodości

uprawiał sport, był w kadrze olimpijskiej w dziesięcioboju nowoczesnym. W dziedzinie fotografii zdobył m.in. Złoty Medal w Olimpijskim Konkursie Sztuki (Moskwa 1980), Sportowe Zdjęcie Roku w konkursie Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Sportowych (Strasburg 1982), a także 15 nagród i wyróżnień w Konkursach Fotografii Prasowej. W 1976 wybrany został Fotoreporterem Roku. (R)

BIBLIOTEKA PO REMONCIE

Janowicka filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Bestwinie rozpoczęła działalność po przeprowadzonym remoncie.

Remont zakończył się pod koniec roku, jeszcze w 2014 r. uroczyście biblioteka została oddana do użytku czytelnikom. Remont objął wymianę drzwi i okien oraz malowanie w przyjemne pastelo-

we kolory. Przy tej okazji filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Bestwinie zyskała nowe wyposażenie, m.in. regały, krzesła, fotele, stoliki, stoły, biurka, szafy, zestawy komputerowe, sieć Wi-Fi. Remont został przeprowadzony dzięki wsparciu strażaków z OSP Janowice oraz Urzędu Gminy w Bestwinie.

XII PRZEGLĄD JASEŁEK I OBRZĘDÓW KOŁĘDNICZYCH

Gminny Ośrodek Kultury w Jasienicy zorganizował w czwartek 15 stycznia XII Przegląd Jasełek i Obrzędów Kołędniczych.

Na scenie filii Gminnego Ośrodka Kultury w Rudzicy w przesłuchaniach konkursowych wystąpiło czternaście zespołów z gminy Jasienica oraz z Bielska-Białej. Przed publicznością Przeglądu Jasełek i Obrzędów

Kołędniczych zaprezentował się także Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” z Czech.

W poszczególnych kategoriach wiekowych wygrali uczniowie klasy III a z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Międzyrzeczu Górnym, grupa z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Grodźcu oraz „Wapienickie Anioły” z Zespołu Szkół w Bielsku-Białej.

WYSTAWA MALARSKA W BESTWINIE

Muzeum Regionalne w Bestwinie prezentuje malarstwo Alicji Szymczak z Pszczyny. Wystawa oparta została na pracach malarskich na szkle, w których dominuje tematyka okresu bożonarodzeniowego oraz postaci świętych.

Malarstwo na szkle to jednak część twórczości Alicji Szymczak.

Swój warsztat doskonaliła w krakowskim Studium Wiedzy o Sztuce, kierowanym przez prof. Wiktora Zina. Wszechstronnie stosuje różne techniki malarskie: akwarelę, pastele, akryl, czy olej. Aktywnie bierze udział w licznych konkursach i plenarach w Polsce i za granicą. Zdobyła kilkanaście nagród.

BIELSKIE IKARY 2014

Magdalena Legendź oraz Krzysztof Maciejowski zostali laureatami 22. edycji „Ikarów”, nagrody Prezydenta Miasta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki.

Magdalena Legendź, teatrolog, dziennikarka, redaktor książek, krytyk teatralny, stale współpracująca z miesięcznikiem „Teatr”, Teatrem Lalek i kwartalnikiem „Relacje-Interpretacje”, jednocześnie autorka książki „Z notatek po ciemku. Teatry w Bielsku-Białej po 1989 roku”, statuetkę Ikara otrzymała za szczególnie osiągnięcia artystyczne z ubiegłego roku.

Z kolei Krzysztof Maciejowski Ikara otrzymał za wybitną dotychczasową działalność. Maciejowski jest muzykiem, kompozytorem i aranżerem, absolwentem Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Aka-



Ikary otrzymali Magdalena Legendź i Krzysztof Maciejowski.

demii Muzycznej w Katowicach. W kategorii „Dobrodziej Kultury” wyróżnione zostały firmy Enersys i Klingspor.

Prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult przy okazji wręczenia Ikarów w Bielskim Centrum Kultury podsumował ub. rok w miejskiej

kulturze, uznając ten okres za bardzo udany – instytucje kulturalne podległe gminie zorganizowały ok. 2,2 tys. różnych imprez. (R)

DZIKA PRZYRODA ZNÓW ZACHWYCIŁA

Tłumy widzów pojawiły się w Galerii Bielskiej BWA na wystawie prac nowej edycji konkursu „Wildlife Photographer of the Year 2014/ Fotografia dzikiej przyrody 2014”.

Zdjęcia na wystawę pokonkursową, wykonane w naturalnych plenerach i ukazujących dzikie życie na naszej planecie, wyselekcjonowano spośród ponad 40 tys. fotografii, jakie nadesłano z ponad 90 krajów na jubileuszową, 50. edycję znanego londyńskiego konkursu „Wildlife Photographer of the Year 2014/ Fotografia dzikiej przyrody 2014”. Sam konkurs i wystawę organizują Natural History Museum w Londynie oraz BBC Worldwide. Po prapremierze wystawy w Londynie, która miała miejsce w październiku ubiegłego roku, w kolejnych miesiącach od stycznia 2015 r. wystawa wędruje po całym świecie – w Polsce goszcząc po raz 13. W Galerii Bielskiej BWA w Bielsku-Białej prezentowana jest nieprzerwanie od 2004 r., za każdym razem przyciągając rekordową ilość zwiedzających.

Z wystawianych zdjęć emanuje piękno i różnorodność przyrody, zadziwiający zachowania zwierząt i zjawiska przyrodnicze, wzbudzają podziw ujęcia fotograficzne natury, wykonane przez fotografów w nieprawdopodobnych często sytuacjach. Z niektórych ujęć bije groza, gdy dokumentują destrukcyjną działalność człowieka i dewastację środowiska naturalnego. Intrygujące są



Od lat wystaw fotografii dzikiej przyrody przyciągają tłumy widzów.

opisy zdjęć, mówiące o bohaterach ujęć, perypetiach fotografów czy wielu innych ciekawostkach. Dla zwiedzających wystawę przygotowano m.in. reprodukcję zwycięskiej fotografii stada lwów, wykonanej

w Parku Narodowym Serengeti w Tanzanii przez Amerykanina Michaela „Nicka” Nicholasa pt. „Ostatni taki wspaniały obraz”, czy też krótkie filmy, wpisujące się w tematykę wystawy.

Wystawa potrwa do 30 stycznia. Fotografie podziwiać można od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-18:00, z kolei w weekend od godz. 10:00. Wstęp dla wszystkich jest bezpłatny. (MAN)

OPOWIEŚCI HOFFMANNA

Kino „Świt” w Czechowicach-Dziedzicach zaprasza 31 stycznia o godz. 18.45 na operę „Opowieści Hoffmanna” z muzyką Jacquesa Offenbacha do libretta Julesa Barbiera i Michela Carrégo opartego na opowiadaniach Ernesta Teodora Hoffmanna.

Będzie to transmisja „na żywo”, prezentowana w wysokiej rozdzielczości, przedstawienia w The Metropolitan Opera w Nowym Jorku, z napisami w języku polskim.

Jako kanwę „Opowieści...” Offenbach wykorzystał twórczość Hoffmanna, niemieckiego pisarza, autora zbioru realistyczno-fantastycznych opowiadań. Jak się okazało, praca nad stworzeniem opery zajęła mnóstwo czasu, wymagała bowiem przezwyciężenia licznych pojawiających się trudności. Toteż sam Offenbach nie doczekał wystawienia swojego dzieła, stało się to dopiero rok po jego śmierci, w 1881 r.

W obsadzie przedstawienie wystąpi: Hibla Gerzmava, Kate Lindsey, Vittorio Grigolo, Thomas Hampson, a także soliści, chór, balet i orkiestra The Metropolitan Opera. Dyrygować będzie Yves Abel. Przedstawienie trwa około 3 godzin i 50 minut.

MYRCZEK & TOMASZEWSKI W CZECHOWICACH

Miejski Dom Kultury w Czechowicach-Dziedzicach zaprasza 21 lutego o godz. 17 na koncert „Love Revisited” duetu Myrczek & Tomaszewski.

Muzycy promować będą swoją pierwszą płytę „Love Revisited”. Duet stanowią młodzi, ale znani już światowej publiczności muzycy jazzowi. Wojciech Myrczek to zdobywca I miejsca oraz nagrody publiczności na zeszłorocznym Shure Montreux Jazz Voice Competition. Z kolei pianista Paweł Tomaszewski ma w dorobku koncerty na scenach całego świata, gdzie występował z polskimi i międzynarodowymi gwiazdami muzyki jazzowej i rozrywkowej.



DANKOWICE STAWIAJĄ NA MŁODZIEŻ

70-lecie istnienia doczekał się Ludowy Klub Sportowy Pasjonat Dankowice. Na przestrzeni lat klub stał się znaną marką nie tylko na Podbeskidziu. – Pasjonat ma się dobrze. Będzie istniał dalej i rozwijał się – mówi Andrzej Sadlok, prezes klubu, odnosząc się tym samym do pojawiających się informacji o trudnej sytuacji jubilat.

Z kart historii dankowickiego klubu można dowiedzieć się, że już w okresie międzywojennym różne dyscypliny sportowe w tej miejscowości miały wielu zwolenników. W 1945 r. grupa pasjonatów założyła LZS Dankowice, dając solidne fundamenty pod późniejszą nazwę klubu. Ta po dziś wyraża szacunek dla pełnej poświęcenia pracy działaczy i osiągnięć sportowych zawodników Pasjonata.

Jedno z sołectw gminy Wilamowice stało się znane na cały kraj w latach 90. minionego wieku. Wówczas to piłkarska drużyna seniorów LKS Pasjonat wywalczyła awans do IV ligi, by następnie zanotować jednoroczny pobyt szczybel rozgrywkowy wyżej. Łącznie aż 12 lat klub z Dankowic występował powyżej klasy okręgowej. – Każdemu klubowi życzyłbym przeżycia tak wspaniałych lat, zwłaszcza, że nie mieliśmy nigdy w Dankowicach możliwych sponsorów, którzy gwarantowałyby okazały budżet Pasjonata. Po latach cieszymy się z tego, co było.



Na przestrzeni minionych 70 lat klubu z Dankowic wiele osób przyczyniło się do rozwoju i sukcesów Pasjonata.

Dawało nam to wszystkim mnóstwo radości. Uważam to za ewenement nie do powtórzenia dla klubu z tak niewielkiej miejscowości – zaznacza prezes Pasjonata Andrzej Sadlok, który przeszło 30 lat związany jest z dankowickim klubem.

W Dankowicach mają świadomość, że czasy świetności Pasjonata w kontekście futbolowym minęły. Nieprawdą są jednak doniesienia o rychłym upadku zasłużonego klubu. – Rundę wiosenną w „okręgowce” dogramy. Od nowego sezonu dobra materialne dla zawodników będą w sposób znaczny zmniejszone. Proponujemy zawodnikom grę w piłkę w barwach Pasjonata, ale na zasadach czysto amatorskich. Ci piłkarze, którzy zdecydują się zostać, stworzą drużynę wspólnie z naszymi juniorami. Nie wykluczam tego, że wystartujemy w klasie A, ale wszystko zależy od kadry Pasjonata.

Klub będzie w każdym razie nadal istniał i rozwijał się. Mamy 4 grupy młodzieżowe i zamierzamy postawić na uzdolnionych zawodników – komentuje sternik klubu, przywołując nazwiska takich piłkarzy, jak Maciej Sadlok czy Mateusz Żyła, którzy w Dankowicach przechodzili piłkarską drogę w rocznikach młodzieżowych.

Chęć wsparcia Pasjonata potwierdzają również władze gminy z burmistrzem Marianem Trelą na czele. – Zdajemy sobie doskonale sprawę, że dziś wiele klubów przeżywa problemy finansowe. Gminy z własnego budżetu nie są w stanie utrzymać ich działalności. Natomiast przeznaczamy środki na szkolenie młodzieży. Robimy wszystko, aby klub z takimi tradycjami i znakomitą bazą sportową przetrwał niełatwe czasy – mówi „Gazecie Beskidzkiej” burmistrz Wilamowice.

I właśnie w oparciu o infrastrukturę sportową, przekazaną klubowi w latach 90. ub. wieku, Pasjonat funkcjonować ma w przyszłości. Baza ta – co godne podkreślenia – przyciągnęła na przestrzeni lat do Dankowic aż 10 oficjalnych meczów międzypaństwowych drużyn juniorskich. – Chcemy lepiej wykorzystać naszą infrastrukturę sportową. Mam tu na myśli profesjonalny, zabudowany pawilon sportowy na obiektach klubowych wraz z miejscami hotelowymi. Pasjonat dysponuje kilkoma boiskami piłkarskimi, do dyspozycji są tu również korty tenisowe. Taką bazą w regionie żaden klub nie może się poszczycić. Społecznie pracujący działacze w Dankowicach włożyli wiele wysiłku w to, by obiekty były utrzymywane w jak najlepszym stanie. Nie możemy tego zaprzepaścić – podsumowuje Andrzej Sadlok.

PASJONAT DANKOWICE W PIGUŁCE NA PRZESTRZENI LAT:

- 1945 – założenie LZS Dankowice
- 1947 – początek występów w oficjalnych rozgrywkach piłkarskich
- 1963 – oddanie do użytku nowego stadionu
- 1975 – rozpoczęcie prezesury Andrzeja Sadloka
- 1979-1980 – budowa pawilonu sportowego
- 1980 – zmiana nazwy na LKS Dankowice
- 1982 – powstanie drugiego boiska piłkarskiego
- 1986-1987 – rozbudowa pawilonu sportowego
- 1988 – przyjęcie nazwy klubu Pasjonat
- 1990 – oddanie do użytku pierwszej trybuny widokowej
- 1992 – zadanie głównej trybuny widokowej
- 1994 – awans piłkarzy do IV ligi i otwarcie kortów tenisowych
- 1996 – awans piłkarzy do III ligi
- 2000 – powstanie trzeciej płyty boiska
- 2010 – instalacja sztucznego nawadniania głównej płyty piłkarskiej
- 2011 – instalacja sztucznego nawadniania na drugiej płycie piłkarskiej i remont płyt piłkarskich oraz wymiana nawierzchni na kortach tenisowych
- 2014 – zabudowa głównej trybuny widokowej

Rok 2015 ma przynieść między innymi udostępnienie znacznej części bazy klubowej na potrzeby treningowe Podbeskidzia Bielsko-Biała, występującego w piłkarskiej ekstraklasie. Planowane są również obchody z okazji 70-lecia klubu, nad którymi patronat honorowy objął Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. Uroczystości przybrać mają formę bloku sportowo-rekreacyjnego dla wszystkich chętnych.

MARCIN NIKIEL

SZACHY DLA WSZECHSTRONNEGO ROZWOJU

Uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjalnych z Kóz, Mazańcowic, Czechowic-Dziedzic, Zabrzega, Rudzicy, Porąbki, Jaworza oraz Mesznej rywalizowali końcem minionego roku w trzeciej edycji Powiatowej Ligi Szachowej. Liczba ponad 70 młodych uczestników świadczy o sporym zainteresowaniu grą w szachy, która w niedalekiej przyszłości może na stałe wejść do placówek na terenie powiatu bielskiego.

Z czterech odston składała się kolejna edycja szachowych zmagania, odbywających się pod patronatem starosty bielskiego Andrzeja Płonki. Młodzi adepci tej dyscypliny, a było ich ponad 70, spotykali się na turniejach w Kozach, Porąbce, Czechowicach-Dziedzicach i na zakończenie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej.

W klasyfikacji szkół podstawo-

wych najlepsze wyniki osiągnął Paweł Distel (SP w Zabrzegu), który wyprzedził Piotra Kubalę (SP nr 1 w Jaworzu) oraz Julię Wojtas (SP nr 3 w Czechowicach-Dziedzicach). Młoda szachistka wygrała ponadto dodatkowy turniej o specjalną nagrodę starosty, a czechowicka „trójka” nie miała sobie równych w zestawieniu drużynowym „podstawówek”. Kolejne lokaty przypadły placówkom z Kóz.

Z kolei w gronie gimnazjalnym szachowym talentem błysnął w szczególności Wojciech Łukasik (szkoła w Porąbce). Na podium znaleźli się jeszcze Szymon Mikulski (w Kozach) oraz Kamil Roseger (w Porąbce). Co oczywiste, wobec rezultatów indywidualnych, w rywalizacji placówek najlepsze było Gimnazjum z Porąbki.

Szachy, nazywane „królewską grą”, od kilku lat konsekwentnie promowane są w regionie beskidzkim.

Wskazuje się powszechnie na pozytywny wpływ szachów w kontekście wszechstronnego rozwoju oraz kształcenia umiejętności logicznego i twórczego myślenia. W niektórych placówkach funkcjonują kółka szachowe. Władze powiatowe chcą jednak, by szachy w formie zajęć pozalekcyjnych wprowadzić w szkołach na szerszą skalę. Tu jednak niezbędne jest właściwe rozwiązanie wszelkich kwestii logistycznych.

Tymczasem pewne jest, że i w 2015 r. śledzić będziemy zmagania w ramach Powiatowej Ligi Szachowej. – Mamy nadzieję, że uda się jeszcze zwiększyć ilość uczestników. Miejsca, w których rozgrywane są turnieje, dają takie możliwości – informuje nas Czesław Pszczołka, inspektor w biurze promocji, kultury, sportu i turystyki Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej. (MAN)



Turniej w bielskim Starostwie Powiatowym zakończył trzecią edycję Powiatowej Ligi Szachowej dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

SZCZYRK SZCZĘŚLIWY DLA SIATKAREK

Trzy trudne mecze, komplet zwycięstw i podtrzymanie szans na awans do Mistrzostw Świata w kategorii juniorek – Szczyrk, który z wolna staje się stolicą siatkówki w żeńskim wydaniu, okazał się dla biało-czerwonej kadry w pełni szczęśliwym miejscem.

Cztery narodowe reprezentacje do lat 20 wzięły udział w trzydniowych kwalifikacjach do siatkarskich Mistrzostw Świata. Do grona faworytek rywalizacji w hali Centralnego Ośrodka Sportu – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Szczyrku gospodynie wcale nie należały. Więcej szans dawano ekipom Belgii i Holandii, które uczestniczyły przed rokiem w czempionacie na Starym Kontynencie, notując całkiem niezłe rezultaty.

Polki jednak podczas zgrupowania w Szczyrku wykonały kawał solidnej pracy. Toteż na wstępie

turniejowych zmaganiach juniorki pod wodzą trenera Wiesława Popika w znakomitym stylu i bez straty seta ograły rówieśniczki z Holandii. Drugiego dnia Polkom nie były w stanie przeciwstawić się siatkarki z Łotwy.

Finałem zawodów, zarazem meczem o przepustkę do następnej fazy eliminacji do Mistrzostw Świata, okazało się starcie z Belgijkami, które na koncie także miały dwa przekonujące zwycięstwa. Bezpośrednie spotkanie było nadszpedzowaniem jednostronne. Rywalki dotrzymywały kroku biało-czerwonym jedynie w premierowej odsłonie zakończonej

wynikiem 26:24. W kolejnych setach przyjezdne ugrały odpowiednio 19 i 14 „oczek” i siatkarskiego święta w Szczyrku nie zepsuły.

– Odczuwaliśmy niepewność przed turniejem, presję również, bo pierwszy raz od dawna w kadrze grają dziewczyny, które nie są skupione w jednej szkole. Pracowaliśmy ciężko i, co ważne, udało się stworzyć fajną grupę. O naszym sukcesie przesądziła zespołowość i radość z gry. Wszystkie zawodniczki zagrały znakomity turniej – cieszył się szkoleniowiec Polek.

Powody do radości miały także same siatkarki, w tym te reprezentujące beskidzki region. – W zespole panowała świetna atmosfera. Czujemy się mocne i wierzymy, że równie dobrze pójdzie nam w kolejnym turnieju – zaznaczyła najmłodsza z kadrowiczek, niespełna 15-letnia Magdalena Stysiak, na co dzień uczennica Szkoły Mistrzostwa Sportowego Polskiego Związku Piłki Siatkowej w Szczyrku.

Swojej reprezentacyjnej koleżance wtórowała kapitan Kornelia Moskwa, środkowa BKS Aluprof Bielsko-Biała: – Zagrałyśmy cierpliwie, co zresztą wypracowałyśmy podczas treningów. Zostawiłyśmy też serce na parkiecie. Grając z ta-



FOTO: JACEK KULIS

kim zaangażowaniem mamy otwartą drogę, by zakwalifikować się na mistrzostwa.

Wszystkim występom młodych siatkarek przyglądał się w Szczyrku Piotr Makowski, selekcjoner polskiej kadry. – Wyniki mówią same za siebie. Dziewczyny nie straciły nawet seta, choć mecze z Belgijkami i Holenderkami zaczynały trochę nerwowo. Wygrały jednak w pełni zasłużenie – podkreślił.

Juniorska reprezentacja powalczy o awans na światowy czempionat, który odbędzie się na Cyprze od 14 do 17 maja br. Polska znajdzie się w ostatniej fazie eliminacji w grupie złożonej z czterech drużyn, z których najlepsza zdobędzie upragnioną przepustkę. Prócz ekipy trenera Wiesława Popika o kwalifikację ubiegają się reprezentacje Serbii, Słowenii, Rosji, Francji, Włoch, Czech i Turcji. (MAN)

SPORTOWE
beskidy.pl

TWÓJ
REGIONALNY
SERWIS
SPORTOWY

Wydawcą jest:
MSP GROUP
AGENCIJA REKLAMOWA

f www.sportowebeskidy.pl



WYRÓŻNIENIA DLA SPORTOWCÓW

Władze powiatu bielskiego podczas noworocznego spotkania tradycyjnie nagrodziły sportowców i trenerów, reprezentujących kluby sportowe.

W Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej z rąk wicestarosty Grzegorza Szetyńskiego oraz przewodniczącego Rady Powiatu Jana Borowskiego wyróżnienia otrzymali przedstawiciele dziewięciu dyscyplin sportowych. Uhonorowano także najlepsze kluby, mecenasów sportu oraz indywidualnie olimpijczyków, wywodzących się z powiatu bielskiego, którzy godnie reprezentowali region na arenach międzynarodowych. (R)



Statuetkę za wspieranie sportu w powiecie bielskim otrzymał Krzysztof Mirek, prezes firmy Mirex Bielsko-Biała, która jest strategicznym sponsorem drużyny tenisistów stołowych z Kóz.



Wręczeniu nagród towarzyszył występ młodych muzyków.



W gali sportu uczestniczyli nowy wicewojewoda Mirosław Szeźma, prezydent Bielska Jacek Krywult oraz Stanisław Pięta z Zarządu Powiatu.



Na uroczystym spotkaniu pojawił się m.in. medalista olimpijski z Czechowic-Dziedzic Grzegorz Kotowicz (na zdjęciu z prawej).



Wiele wyróżnień trafiło do Szkoły Mistrzostwa Sportowego Szczyrk w Buczkowicach.



Paweł Wawrzyczek, zawodnik KS Judo Czechowice-Dziedzice, to jedna z nadziei olimpijskich wywodzących się z powiatu bielskiego.



W klasyfikacji klubów powiatowych UKS Set Kaniów z sekcją kajak-polo znalazł się w ścisłej czołówce.



Swoją wkład w promocję powiatu podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi miała biegaczka Agnieszka Szymańczak.